

Cena numeru...

Praktyczna Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru piśma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Programy i rzeczywistość.

W Zurichu zakończył onegdaj swe dwutygodniowe obrady XVI wszechświatowy kongres sjonistyczny. Jest on, jak wiadomo, najwyższą władzą światowej organizacji sjonistycznej, której program w myśl uchwały pierwszego kongresu głosi, że sjonizm dąży do stworzenia dla narodu żydowskiego ojczyzny w Palestynie zabezpieczonej prawem publicznym. Tegoroczny kongres wzbudzał wielkie zainteresowanie w całym świecie, bo oprócz wyboru egzekutywy i uchwalenia budżetu, które to sprawy należą do zwyczajnej kompetencji kongresu, — miał rozstrzygnąć sprawę wielkiej doniosłości, mianowicie reorganizację t. zw. agencji żydowskiej. Mandat palestyński uznał organizację za oficjalną agencję żydowską, powołaną do współdziałania doradczego z administracją Palestyny w sprawach, dotyczących urzędzenia narodowej ojczyzny żydowskiej, równocześnie żądał jednak od organizacji sjonistycznej „poczynienia kroków, w nadziei z królewskim rządem brytyjskim w celu zapewnienia współdziałania wszystkich żydów, skłonnych do uczestniczenia w urządzeniu narodowej ojczyzny”. To zalecenie zmuszało sjonistów do szukania porozumienia i sojuszu z innymi ugrupowaniami, sympatyzującymi z dziełem palestyńskim. Organizacja sjonistyczna, licząca za ledwie pół miliona członków (na 16 milionów żydów), nie mogła mieć monopolu reprezentowania żydostwa. Zda wali sobie z tego sprawę twórcy mandatu palestyńskiego. Ale także inna okoliczność przyczyniła się w dużej mierze do przyspieszenia sprawy rozbudowy agencji na szorokich podstawach. Był nią mianowicie dotkliwy brak środków finansowych, który hamował rozwój żydowskiej kolonizacji w Palestynie. Ludność żydowska przeżywa w Palestynie od paru lat poważny kryzys gospodarczy, który nie tylko spowodował zmniejszenie się emigracji żydowskiej, ale wywołał także ucieczkę imigrantów z powrotem do krajów, z których przyszli. Otóż egzekutywa sjonistyczna wystąpiła na tego rocznym kongresie z projektem reorganizacji agencji, który po długotrwałych obradach, często burzliwych, został uchwalony. Odtąd agencja żydowska składać się będzie w części ze sjonistów, w części zaś z niesjonistów, wybieranych przez poszczególne krajowe organizacje żydowskie. Powyższa uchwała kongresu stanowi ważny moment w historii sprawy palestyńskiej, może się stać nawet punktem zwrotnym w jej rozwoju. Spodziewać się należy, że ta reorganizacja ożywi ruch żydowski na terenie Palestyny, a zatem przyczyni się do wzmożenia emigracji żydowskiej z krajów, mających znaczny procent ludności żydowskiej. Z tego powodu uchwały kongresowe, dotyczące agencji żydowskiej, polska opinia faktycznie przyjmie do wiadomości z zadowoleniem. Nie trzeba jednakże oddawać się złudzeniom, jakoby ożywienie emigracji żydowskiej z Polski mogło w najbliższej przyszłości przynieść większe rezultaty i wpłynąć na załatwienie kwestii ży-

dowskiej u nas. Statystyka wykazuje, że nawet w latach najbardziej wzmożonej emigracji 1899—1914 r. nie pochłonęła ona całkowicie naturalnego przyrostu ludności żydowskiej. Dlatego też sjonisci w Polsce bardzo sceptycznie odnoszą się do całej akcji palestyńskiej. Społeczeństwo polskie winno o tem pamiętać. Przed paru dniami sjonistyczny organ warszawski „Nasz Przegląd” ogłosił zasadniczy artykuł p. N. S. p. t. „Rzeczywistość żydowska”, traktujący o celach polityki żydowskiej w Polsce. Przytaczamy tu najważniejsze ustępy z tego artykułu, bo on pomaga nam do orientacji wśród nastrojów „sjonistycznych”:

„Byłoby tedy szkodliwym złudzeniem, gdyby przypisywano emigracji jakąś poważniejszą rolę w t. zw. „rozwiązaniu” sprawy żydowskiej.

Prawdę tę uwypuklił najlepiej prezydent J. C. A. p. Philippson, gdy powiedział w październiku 1925 roku, że pozostawiając żydów na miejscu ich dotychczasowego pobytu, można we-

sprzeć cztery — pięć razy więcej rodzin, aniżeli wówczas, gdy się je przesiedla do krajów oddalonych.

Przyrost naturalny żydów w Polsce wynosi około 40.000 dusz rocznie.

Jakkolwiek będziemy oceniali możliwości rozszerzenia kolonizacji żydowskiej w Palestynie, nie może być oczywiście mowy o tem, aby w najbliższych dziesięcioleciach udało się w tym kierunku „odciążyć nadmiar” ludności żydowskiej w Polsce.

Pod tym względem nie istnieje faktycznie żadna różnica zdań pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami sjonizmu.

Sjonizm, dążący do utworzenia siedziby narodowej w Palestynie, łączy się organicznie z walką o prawa narodowe w krajach masowego osiedlania żydów.

Polska znajduje się geograficznie pomiędzy uprzemysłowionymi Niemcami, a rolniczą Rosją, zrujnowaną działaniami wojennymi.

Dopływ kapitałów zagranicznych do Polski oddziałą dodatnio również i na sytuację żydów. Skuteczność tego oddziaływania zależna będzie oczywiście od energii, z jaką żydzi walczyć będą o równouprawnienie w dziedzinie pracy.

A walka o to równouprawnienie — dodajemy od siebie — musi być prowadzona pod hasłem jednolitego frontu. Spory doktrynerskie, wynikające z wyolbrzymienia poszczególnych momentów sprawy żydowskiej, nie wpłyną w żadnej mierze na rzeczywistość żydowską.

Jesteśmy zwolennikami polityki realnej w tym sensie, że pragniemy oddziaływać na ukształtowanie się życia żydowskiego, pozostawiając w spokoju papierowe recepty na nasze „odwieczne” dolegliwości.”

Tak wygląda „rzeczywistość żydowska” — nie trzeba jej zapoznawać, ani poddawać się sugestji wielkich, odświętnych programów sjonistycznych.

a. b.

Narady bez żadnych rezultatów.

Premier angielski aprobuje nieustępliwe stanowisko Snowdena. -- Brak szans na kompromis. -- Oczekiwane jest rychłe odroczenie konferencji.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (G) Prasa otrzymała wiadomość z Hagi, że w niedzielę wieczorem premier Mac Donald wystosował do angielskiego kanclerza skarbu Snowdena telegram, który ostatecznie zadecyduje o losach konferencji haskiej.

Mac Donald oświadcza w tym telegramie, że cała Wielka Brytania bez różnicy poglądów popiera stanowisko Snowdena i domaga się przeprowadzenia zmian w planie Younga na korzyść Anglii, która w swoich ofiarach doszła do ostatecznej granicy. Mac Donald prosi Snowdena, aby w tym duchu wpłynął na przedstawicieli innych państw w haskiej komisji finansowej.

Dziś rano oświadczone w kołach francuskiej delegacji, że po tym telegramie znikła prawie zupełnie nadzieja, aby w komisji finansowej doszło do porozumienia między Francją a Anglią. Francuska delegacja nie chce jednak ze względu na rząd holenderski dopuścić do głośnego zerwania konferencji i zadowolili się bezterminowym odroczeniem. Konferencja będzie przerwana w czwartek lub w piątek uchwaleniem wniosku na odroczenie. Zerwanie konferencji jest szczególnie bolesnem dla Niemiec, które starają się gorączkowo, aby jaknajszybciej załatwić w komisji politycznej sprawę ewakuacji Nadrenii, gdzie mogą liczyć na poparcie Anglii.

Warszawa, 12 sierpnia. (G) Z Paryża donoszą: Chociaż załatwienie na ostatniem posiedzeniu plenum konferencji haskiej zejścia ze Snowdenem wy-

wolało w kołach politycznych bardzo dobre wrażenie, to jednak koła te zaznaczają, że nie można wyciągać z tego wniosków zbyt optymistycznych o przyszłości konferencji.

Zagadnienia wywołane przez zasadniczą różnicę w poglądach między Anglią a innymi wierzycielami Niemiec, pozostaną tak samo trudne dziś jak i wczoraj i nie może być postępu w kierunku ich rozstrzygnięcia.

Jak się dowiaduje korespondent „Kurjera Warszawskiego”, sama sprawa świadczeń w naturze nie przedstawia

ważnego ryzyka dla konferencji. Natomiast niebezpieczeństwo natychmiastowe mogłoby powstać, gdyby Snowden wznowił swoje żądanie bezzwłocznego rozważenia wniosków, które po stawili.

Bądź co bądź paryskie koła polityczne nie pokładają wielkiej nadziei w rezultatach konferencji haskiej, przyznają jednak, że rokowania haskie mogą potrwać jeszcze dni kilka i że w razie ich odroczenia wznowione będą nie wątpliwie na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

WSZYSTKIE STRONNICTWA ANGIELSKIE POPIERAJA SNOWDENA

Haga, 12 sierpnia. (PAT.) Przypuszcza się tu, że komisja odroczy znowu swoje posiedzenie, gdyż w obecnych warunkach nie można dyskutować nad rezolucją Snowdena. Widoki porozumienia są wciąż bardzo dalekie i kompromis wydaje się niemożliwy.

Dotychczas nie zarysowuje się jeszcze kompromis w sprawie klucza podziału rat niemieckich, który mógłby zaspokoić zarówno Anglię, jak i wierzycieli niemieckich. Minister Snowden jest dziś niewątpliwie łagodniejszy w tonie, jednakże stanowisko jego zasadnicze nie uległo zmianie.

Jak utrzymują w kołach angielskich, w kołach delegacji francuskiej panuje w dalszym ciągu przekonanie, że delegacja francuska w sprawie klucza podziałowego nie powinna czynić ustępstw. Francja gotowa jest zgodzić

się na poczynienie ustępstw tylko w dziedzinie dostaw rzeczowych. Tu jednak należy się liczyć z ostrym sprzeciwem delegacji niemieckiej.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.) Cała prasa londyńska solidarnie podtrzymuje dziś w dalszym ciągu ministra Snowdena i żądania, zgłoszone przezeń w Hadze.

Powodem tego nowego demonstracyjnego poparcia kanclerza skarbu jest telegram Mac Donalda do Snowdena (o którym donieśliśmy powyżej). Dzienniki przynoszą dalej telegram, wystosowany przez b. ministra skarbu w rządzie konserwatywnym Churchill'a, po jego przybyciu w dniu 9 bm. do Kanady, w którym to telegramie Churchill wyraża całkowitą swą so-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

lidarność ze Snowdenem i oświadcza, że nigdy rząd, w którym on był ministrem skarbu nie zobowiązywał się do zaakceptowania planu Younga. — Wreszcie „Daily Express” przynosi krótkie oświadczenie Lloyd George'a w którym przywódca liberałów aprobuje również stanowisko Snowdena.

Tego rodzaju solidarne poparcie Snowdena przez najwybitniejszych liderów 3 stronnictw angielskich wywołało wystąpienia prasy, ponownie popierającej Snowdena.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY OBEJMUJĄ ROLĘ POŚREDNIKÓW.

Pomimo, iż Mac Donald nie ma zamiaru jechać do Hagi, faktyczna interwencja Mac Donalda już nastąpiła. Mianowicie w sobotę w czasie swego pobytu w Edynburgu Mac Donald odbył konferencję nie tylko z delegatami przemysłu włókienniczego, lecz również w obecności dyrektora Banku Angielskiego Montague Normana z amerykańskim ekspertem reparacyjnym Lamontem, działającym z polecenia Morgana. Lamont powrócił w niedzielę rano do Londynu i po odbyciu dłuższej konferencji z Morganem miał jeszcze wieczorem odjechać do Hagi. W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że Morgan odegra rolę pośrednika finansowego między delegacją angielską a delegacjami, aprobowanymi plan Younga i że za pośrednictwem Lamonta uzyskał on w tym kierunku opinię i aprobatę Mac Donalda. Prasa angielska wyraża przekonanie, że napięcie krytyczne już przeszło, że Entente Cordiale angielsko-francuska została utrzymana i że delegacji angielskiej poczynione zostaną ustępstwa.

„ZAWODOWY MACICIEL POKOJU”

N. Jork, 12 sierpnia. (PAT.) Prasa tutajjsza ocenia surowo stanowisko zajęte przez angielskiego kanclerza skarbu Snowdena na konferencji w Hadze. „Herald” nazywa Snowdena zawodowym macicielem pokoju. „New York Times” uważa, że w jego osobie ma się raczej do czynienia z dyktatorem, niż z negocjatorem.

Haga, 12 sierpnia. (AW). Nadzieje na utrzymanie okupacji Nadrenji niemal całkowicie upadły. Wyrażono już zasadniczą zgodę na utworzenie specjalnej komisji w tej sprawie. We wtorek przybędą do Hagi eksperci wojskowi z Nadrenji, którzy mają ustalić plan techniczny przeprowadzenia ewakuacji.

Niektóre sfery polityczne twierdzą, że opór Snowdena zmierza do rozbięcia konferencji, aby w ten sposób doprowadzić do nowych wyborów w Anglii. Labourzyści są przekonani, że w nowych wyborach otrzymała zdecydowaną większość.

MAC DONALD W HADZE?

Haga, 12 sierpnia. (PAT.) W kołach konferencji krąży dziś pogłoski, że Mac Donald bawi w Hadze.

MIN. ZALESKI POWRACA Z KOŃCEM TYGODNIA.

Warszawa, 12 sierpnia. (G). W końcu bież. tygodnia powraca z konferencji genewskiej minister Zaleski.

24. b. m. minister Zaleski wyjeżdża na sesję Ligi Narodów. Delegacja polska na tę sesję ze względu na sprawy, które mają być tam obecnie rozważane, wyjeżdża we wzmocnionym składzie.

MEMORANDUM STRESEMANN-W SPRAWIE ZAGŁ. SAARY.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT). „Voss. Zeitung” donosi z Paryża, że Stresemann wręczył dziś rano Briandowi memorandum w sprawie Zagłębia Saary. Memorandum ma być bardzo krótkie i ma się ograniczać tylko do streszczenia rozmów, które przeprowadzone były w tej sprawie między von Hoeschem a Berthelotem.

APOLLO! Dziś premie-

ra wielkiego dramatu pt.

(czyli Tajemnica Hotelu).

W głównych rolach: Magda Sonja i Livio Pa-

vanelli. — Nadto doborowe uzupełnienie oraz ostatni tygodnik z Powszechnej

Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Pozatem memorandum zawiera propozycję co do ustanowienia pewnego rodzaju systemu przejściowego celno-gospodarczego. Briand miał przyrzec, że zbada dokument dokładnie.

Londyn, 12. sierpnia. (PAT). Wiado-

„Awanturnica z Biarritz”

W głównych rolach: Magda Sonja i Livio Pa-

vanelli. — Nadto doborowe uzupełnienie oraz ostatni tygodnik z Powszechnej

Wystawy Krajowej w Poznaniu.

mości o odroczeniu obrad komisji finansowej do środy wywołały w Londynie ulgę, obawiano się bowiem, że mogłoby dojść do odroczenia konferencji aż na czas po zgromadzeniu plenarnem Ligi Narodów.

Rewelacyjna deklaracja Brianda oczekiwana w środę.

Haga, 12. sierpnia. (AW). Briand, jako szef delegacji francuskiej ma we środę — jak informują w kołach tej delegacji — złożyć deklarację polityczną w sprawie ewakuacji Nadrenji oraz w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Oświadczenie to, jak twierdzą w ko-

łach miarodajnych będzie miało charakter zgola rewelacyjny, ponieważ zostaną w nim zawarte zasadnicze wytyczne polityki francuskiej.

Istnieje przypuszczenie, że Briand poruszy w swej deklaracji m. in. także i sprawę zabezpieczenia pokoju w Europie Wschodniej.

Dyskusja nad planem Younga. Obrady odroczone do środy.

WYWODY DELEGATA NIEMIEC MIN. CURTIUSA.

Haga, 12 sierpnia. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji pierwszy zabrał głos minister niemiecki Curtius, który podkreślił, że interesy niemieckie wymagają utrzymania postanowień, dotyczących świadczeń w naturze, przewidzianych w planie Younga.

Min. Curtius stwierdza, iż traktat wersalski przewidywał te świadczenia w interesie państw wierzycielskich. Plan Davesa w roku 1924 także do pewnego stopnia stał w interesie dłużnika. Plan Younga wychodzi z założenia, że świadczenia w naturze konieczne są w interesie dłużnika, a nie wierzyciela, tak że tego rodzaju świadczenia wzmacniają siłę gospodarczą Niemiec.

Curtius podkreślił, że świadczenia w naturze w roku 1930 wyniosłyby około 1.150 milionów marek niemieckich. Wobec tego, że świadczenia rzeczowe w pierwszym roku działania planu Younga przewidziano tylko w wysokości 540 milionów marek niemieckich, powstało zaniepokojenie w sferach przemysłu niemieckiego z powodu tak gwałtownego zmniejszenia pozycji świad-

czeń w naturze.

Pomimo to Niemcy gotowe są w miarę możliwości uwzględnić żądania Anglii, podkreślając jednak, że sprawa świadczeń w naturze ma dla nich zasadnicze znaczenie. Niemcy uważają, iż dla usunięcia wysuniętych ze strony Anglii obaw n. p. przeciągnięcia okresu świadczeń w naturze na dłużej niż 10 lat, wskazane byłoby powołać specjalną komisję, któraby się zajęła również sprecyzowaniem tej sprawy w ramach planu Younga.

Przechodząc do sprawy węgla, Curtius zaznaczył, że nie ma nic przeciwko środkom ostrożności, przewidzianym w planie obrotu węglem w traktacie wersalskim.

Nawiązując do słów delegata angielskiego, który powiedział, że nie leży w niczyim interesie, by podstawowe przemysły jakiegokolwiek bądź kraju były podważone, Curtius wspominał, następnie, że Niemcy położone są w środkowej Europie, i że wobec tego leżą w samym sercu gospodarczym, które ma wielkie znaczenie dla życia gospodarczego innych krajów.

MOWA PRZEDSTAWICIELA WŁOCH.

Przedstawiciel Włoch Tirelli wskazał na to, że import węgla do Włoch w stosunku do stanu przedwojennego powiększył się o 1/3 i wzrasta w dalszym ciągu. Znamienne jest, że węgiel reparacyjny, importowany do Włoch, nie wpływa na import węgla angielskiego, lecz zmniejsza import węgla innych krajów, n. p. Polski. Możliwość zapłaty części reparacji zapomocą węgla w znakomity sposób ułatwia Niemcom wypełnienie swoich zobowiązań.

Właśnie to ułatwienie Niemcom wykonania zobowiązań było powodem, dla którego eksperci włoscy przychylił się do części planu Younga, dotyczącej świadczeń w naturze. Że w planie tym świadczenia te znacznie zostały zredukowane, jest właśnie sukcesem eksper-

tów angielskich.

W końcu Tirelli jeszcze raz zaznaczył, że plan Younga z pewnością nie jest dokładny i dobry dla każdego państwa, ma pozycję korzystną jak i ujemną. W każdym razie trudno byłoby zastąpić go czemś lepszym.

Po nim przemawiał minister francuski Louchet. Ponieważ jednak za powiedział on bardzo szczegółową odpowiedź na poszczególne kwestie polityczne z zagadnień świadczeń w naturze, narady odroczone na wniosek Snowdena do środy.

Jak podają dzienniki, na następnym posiedzeniu toczyć się będzie dalsza dyskusja generalna nad planem Younga ze specjalnym uwzględnieniem zagadnienia świadczeń w naturze.

Narady w sprawie Nadrenji.

Haga, 12 sierpnia. (PAT). Popołudniu obradowała komisja polityczna, która wybrała podkomisję prawniczą, mającą się zebrać po raz pierwszy w dniu jutrzejszym popołudniu.

Komisja ta ma zbadać, o ile Niemcy wykonały postanowienia traktatu po-

kojowego, stanowiący warunek ewakuacji Nadrenji. Według informacji pochodzących z kół delegacji angielskiej łatwe stosunkowo będzie ustalenie daty rozpoczęcia ewakuacji, trudniejsze natomiast określenie daty jej zakończenia.

DZIŚ POUFNE POSIEDZENIE MINISTRÓW.

Haga, 12 sierpnia. (PAT.) Delegacje belgijska francuska, angielska i niemiecka zbiórą się jutro, celem omówienia sytuacji. Popołudniu odbędzie się posiedzenie poufne ministrów spr.

zagranicznych Belgii, Francji, Anglii i Niemiec.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT). W urzędowych kołach londyńskich wzrastają pewne nadzieje na pomyślnie zakończe-

nie konferencji haskiej, gdzie według powszechnej opinii sytuacja znacznie się wyjaśnia. Odroczenie obrad komisji finansowej do środy komentowane jest jako zwrot ku lepszemu.

POJEDZIE, CZY NIE POJEDZIE?

Nowy Jork, 12 sierpnia. (AW). Pismo „Word” donosi z Waszyngtonu, iż Mac Donald nie przybędzie do Stanów Zjednoczonych. Powodem zaniechania wizyty jest podobno fakt odrzucenia przez Anglię propozycji amerykańskich w sprawie zbrojeń na morzu. Zdaniem dziennika rokowania w tej sprawie utknęły w martwym punkcie.

KONGRES UNJONISTYCZNY ROZPOCZĄŁ OBRADY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Donoszą z Pragi: Wczoraj wieczorem rozpoczęły się obrady kongresu unionistycznego w którym bierze udział kilkunastu biskupów i kilkudziesięciu księży. W imieniu Polski powitał zjazd ks. biskup Przemyślski. W imieniu kleru gr.-katolickiego w Polsce bierze w zjeździe udział ks. biskup Kociłowski. Obrady toczą się w języku łacińskim.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW.

Budapeszt, 12-go sierpnia. (PAT). W gmachu Uniwersytetu otwarty został wczoraj kongres międzynarodowej konfederacji studentów. W otwarciu wzięło udział 400 przedstawicieli oficjalnych 38 narodów oraz około 1600 gości zagranicznych.

KLAMIA DALEJ.

Kowno, 12 sierpnia. (AW). Pisma kowieńskie i agencja „Elta” rozpowszechniają nowe kłamliwe wiadomości o tem jakoby trudności w małym ruchu granicznym w okolicy Olity spowodowane były przegrupowaniem wojsk polskich nad granicą litewską.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA ZWIEDZA SOWIECKIE FABRYKI.

Moskwa, 12 sierpnia. (AW). Delegacja handl. przemysł. ze Stanów Zjednoczonych, która przybyła do Rosji sow. obecnie obwożona jest po terytorium Sowietów. M. in. delegacja zwiedziła fabrykę tytoniową w Rostowie oraz szereg innych zakładów przemysłowych.

TRUDNO PRACOWAĆ W ATMOSFERZE OGÓLNEJ WROGOŚCI.

Moskwa, 12 sierpnia. (AW). Władze sowieckie wyznaczyły specjalną komisję dla badania warunków, w których zmuszeni są pracować inżynierowie cudzoziemscy przybyli na zaproszenie przedstawicielstw dyplomatycznych ZSSR. za granicą, jako specjaliści.

Komisja została wyznaczona na skutek wielu skarg i zażaleń inżynierów cudzoziemców, którzy stwierdzają, iż w atmosferze ogólnej wrogości pracować nie mogą i nieufnie odnoszą się do nich nie tylko robotnicy, ale i inżynierowie sowieccy.

210 TYS. LUDZI PORZUCIŁO PRACĘ W INDJACH.

Kalkutta, 12 sierpnia. (AW). Strajk robotników włókienniczych w Kalkucie objął ogółem 210 tys. ludzi. W razie, gdyby przemysłowcy nie zgłosili w ciągu paru dni swoich warunków, strajk ma objąć wszystkie bez wyjątku fabryki, które dotychczas jeszcze pracują.

W związku z ostatnimi zamieszkami prowadzone jest śledztwo, które doprowadziło do aresztowania 300 robotników.

ARESZTOWANIE SPISKOWCÓW W PERSJI.

Paryż, 12 sierpnia. „Chicago Tribune” donosi z Teheranu, że policja tamtejsza aresztowała kilka osób podejrzanych o udział w spisku przeciwko królom.

W liczbie aresztowanych znajduje się brat szacha książę Nosrad Dawley oraz minister finansów. Oskarżenia stawiane będą przed sądem wojennym.

Z DNIA.

NIE ODPOWIADAJĄCE PRAWDZIE
POGŁOSKI.

Warszawa, 12 sierp. (PAT) Wzmianki w pismach o przyjeździe do Nicei p. Stanisława Cara, ministra Sprawiedliwości, samochodem z Warszawy, są niezgodne z rzeczywistością, gdyż minister Car nie udał się na wypoczynek letni samochodem. Samochód jego pozostaje w Warszawie w garażu.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) W pogłoskach o zmianach na kierowniczych stanowiskach w łonie Rządu, powtórzonych przez część prasy stołecznej za prasą prowincjonalną, wymienione zostało nazwisko gen. Kazimierza Sosnkowskiego, jako jednego z domniemyanych szefów przyszłego gabinetu.

W związku z tem z najbardziej miarodajnego źródła komunikują Agencji Wschodniej, iż wszelkie wiadomości dotyczące zmian na stanowiskach rządowych mijają się z prawdą. Co się tyczy w szczególności domniemanego objęcia tej premjera przez gen. Sosnkowskiego, to Agencja Wschodnia dowiaduje się, że generał zajmując się wyłącznie pracą wojskową, żadnego stanowiska politycznego nie zamierza objąć, nikt z nim jakichkolwiek pertraktacji w tej sprawie w ostatnich czasach nie prowadził.

ROK SZKOLNY ZACZNIE SIĘ
3-GO WRZEŚNIA.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) Min. Oświaty zdecydowało rozpoczęcie nowego roku szkolnego w szkołach średnich w dniu 3 września.

GEN. GÓRECKI PODDAJE SIĘ
NOWEJ OPERACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (G) Z Poznania donoszą: Przed kilku dniami gen. Górecki przybył do Poznania, aby poddać się operacji powtórzonego złóżenia nogi.

PROSZA O WYLACZENIE Z KONCESJI
HARRIMANA.

Warszawa, 12 sierpnia. (G) Miasta Płock, Włocławek i Łowicz zwróciły się do Ministerstwa Robót Publicznych z prośbą o wyłączenie ich powiatów z koncesji Harrimana. Miasta owe uruchomiły w roku bieżącym i ubiegłym z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego zupełnie nowe elektrownie.

ZWŁOKI ŚP. IDZIKOWSKIEGO
PRZYBYĆ MAJA 14 BM.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) Według otrzymanych przez AW. wiadomości polski statek „Iskra”, wiozący zwłoki Idzikowskiego przeprętnął Kanał Kiloński. Przybycia statku tego do Gdyni należy oczekiwać w dn. 14 bm., o ile warunki atmosferyczne w ostatniej chwili nie opóźnią przybycia okrętu. Program uroczystości żałobnych opracowany przez MSWojsk. przewiduje m. i., że na spotkanie „Iskry” wysłana zostanie z Gdyni eskadra hydroplanów.

POROZUMIENIE W CIĘŻKIM PRZEMYSŁE
ŚLĄSKIM.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) „Kurier Czerwony” donosi z Katowic, że między dwiema reprezentacjami ciężkiego przemysłu, a mianowicie Radą zjazdu przemysłu górniczo-hutniczego w Dąbrowie Górniczej, a katowickim Związkiem górniczo-hutniczym, doszło do porozumienia.

Jest to pierwsza od 7 lat próba szarmonizowania interesów przemysłowców obu zagłębi. Wyłoniona komisja postanowiła zwrócić się z memorjałem do ministra Skarbu w sprawie reformy podatku dochodowego, wniesć zażalenie na sposób sporządzania urzędowych statystyk przez Główny Urząd Statystyczny, oraz wysłać do Warszawy delegację celem udzielenia Rządowi wyjaśnień co do obecnej sytuacji.



DZIŚ PREMIERA!

LUCY DORAINÉ

we wspaniałym dramacie
erotycznym p. 1.

DZIŚ PREMIERA!

WŁODZIMIERZ GAJDARÓW

„Czar grzechu”

Anglja nie podnosi stopy dyskont.

BANK POLSKI ŚLEDZI Z ZAINTERESOWANIEM SKUTKI PODWYŻSZE-
NIA STOPY DYSK. PRZEZ AMERYKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. sierpnia. (G) Powołane czynniki polskie śledzą z wielkiem zainteresowaniem wpływ podniesienia przez Federal Reserve Bank, stopy dyskontowej na światowym rynku kredytowym.

W ciągu kilku dni od daty ogłoszenia decyzji Federal Reserve Bank nie ujawniły się na rynku polskim żadne pośrednie lub bezpośrednie wpływy tej zmiany. Polska Instytucja emisyjna nie spostrzegła na razie żadnych godnych uwagi objawów, któreby były konsekwencją podniesienia stopy dyskontowej w Ameryce.

Warszawa, 12. sierpnia. (AW) Z Londynu donoszą, że podniesienie stopy

dyskontowej w Ameryce było głównym tematem rozmów londyńskiej City. Grupa maklerów zwróciła się do gubernatora Banku Angielskiego, Montaga Normana, który zapewnił ich, że do natychmiastowego podniesienia stopy dyskontu angielskiego nie dojdzie i zapowiedział, że dopiero w końcu sierpnia Bank Ang. rozważy sytuację. Oświadczenie Normana przyniosło ogólne uspokojenie. Na rynku pieniężnym panuje przekonanie, że Bank Ang. dołoży wszelkich starań, by uniknąć podniesienia stopy procentowej. W każdym razie reakcja City na zarządzenia amerykańskie jest raczej spokojna.

=□=

Antypolska propaganda przez radio.

„POLSCIE NALEŻY SIŁA ODEBRAĆ GÓRNY ŚLĄSK”.

Bytom, 12 sierpnia. (AW) Wbrew postanowieniom międzynarodowej konwencji radiofonicznej, zakazującej nadużywania radia dla propagandy politycznej przeciw innym państwom, radca regencji opolskiej Weigel wygłosił wczoraj z okazji 10-lecia konstytucji

wejmarskiej prowokacyjne przemówienie przez radio w Gliwicach. P. Weigel nazwał m. in. podział G. Śląska rabunkiem, dokonany przez Polskę, której należy siłą odebrać ziemie niemieckie, będące siedliskiem niemieckiej kultury.

Nie powiodło się komunistom
w Berlinie.

Berlin, 12 sierpnia. (AW) Obchód 10-lecia konstytucji wejmarskiej minął dość spokojnie, tylko komuniści usiłowali wywołać zamieszki, którym kres położyła policja. Aresztowano przeszło 100 osób. Komunistyczna „Rote Fahne” została skonfiskowana za artykuł pt. „Precz z republiką burżuazyjną, walczcie o władzę sowiecką”.

Berlin, 12 sierpnia. (AW) Dzienniki tutejsze podkreślają, że poseł sowiecki w Berlinie demonstracyjnie uchylił się od udziału w uroczystości 10-lecia konstytucji wejmarskiej, chcąc

prawdopodobnie w ten sposób zaprzestować przeciwko zakazowi manifestacji komunistycznych w tym dniu.

Berlin, 12 sierpnia. (AW) Wczoraj około 10-tej wieczorem banda złożona z około 50 młodych hitlerowców w pełnym rynsztunku bojowym, śpiewając antysemitki piosenki i demonstrując przeciw republikańskiemu uroczystościom przeciągnęła przez ulice miasta, urządzając gwałtowne burdy i awantury. Policja rozprędziła demonstrantów.

=□=

Wojna czy pokój?
Karachan o konflikcie sowiecko-chińskim.

Wiedeń, 12. sierpnia. (PAT) „United Press” zamieszcza wywiad swego korespondenta moskiewskiego z zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych Karachanem, który oświadczył, że rząd sowiecki nie prowadzi z Chinami żadnych rokowań, ani oficjalnych, ani nieoficjalnych.

Rząd sowiecki wyłuszczył warunki, po których spełnieniu może być dopiero mowa o podjęciu rokowań.

W odpowiedzi na pytanie, jak się przedstawia obecnie sytuacja na granicy chińskiej, Karachan pokazał korespondentowi depeszę donoszącą, że w sobotę rano oddział białogwardystów zaatakował patrol sowiecki, przy czym 2 żołnierzy zostało zabitych, 8 rannych. Po otrzymaniu tej wiadomości władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku kanonierkę z oddziałem piechoty.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT) Dzienniki donoszą z Szanghaju, że władze chińskie ogłosiły na terytorjum kolei wschodnio-chińskiej stan oblężenia. Wczoraj na zachód od Charbina wyjechał się pociąg towarowy, wskutek czego jedna osoba poniosła śmierć. Władze chińskie aresztowały dalszych

2 funkcjonariuszy sowieckich, podejrzanych o propagandę komunistyczną.

Wedle doniesień z Nankinu, wojska sowieckie posuwają się w demonstracyjny sposób naprzód wzdłuż granicy. Lotnicy przelatują nad terytorjum Mandżurji. Gubernator Mandżurji prosił o przysłanie mu posiłków do Pogranicza.

Moskwa, 12 sierpnia. (PAT) Utworzona została specjalna armia Dalekiego Wschodu, której dowódcą mianowany został Bluecher, dawny adiutant dowódcy ukraińskiego okręgu wojskowego. Bluecher wyjechał już z Charkowa na Daleki Wschód.

Moskwa, 12 sierpnia. (PAT) Według otrzymanych z Chabarowska wiadomości ze źródeł japońskich, około 100 oficerów białogwardystów wyjeżdża z Paryża do Mandżurji celem zorganizowania na miejscu oddziałów białogwardyjskich dla walki z ZSSR.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

ODROZCZONY ZJAZD ARTYSTÓW.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) Na 22. b. m. zapowiadany był tu zjazd artystów słowiańskich. Nie odbędzie się on jednak z powodu małej liczby zgłoszeń. Urządzenie zjazdu odroczono do r. 1930.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) Dziś w drugim dniu ciągnięcia 4-tej klasy Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

20.000 zł. nr. 89402.
10.000 zł. nr. 83363.
5.000 zł. nr. 155599.
2.000 zł. nr. 99317 177606
1.000 zł. nr. 165748 169071
800 zł. 6270 46610 71354.
600 zł. nr. 8361 17779 35070 41387
41609 46244 62271 78806 104204 108540
145048 149398.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA
WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH.

Kraków, 12 sierpnia. (AW) Na wczesniejszych wyścigach automobilowych w Zakopanem wydarzyły się dwa wypadki, a mianowicie: Herman Zenon, sztygar, lat 41, z Huty Królewskiej, spadł z motocyklu, doznając ogólnej kontuzji; Gerhardt z Łodzi wjechał na głaz, doznając również ogólnych obrażeń, wóz został uszkodzony.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE
SOSNOWIECKIM.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) W Sosnowcu uwięziono za rozmaite nadużycia trzech urzędników magistratu tamtejszego a to: Dziadowskiego, Grabiańskiego i Zawistowskiego. Między innymi wyłudził uwięzieniem od piekarzy w Sosnowcu większe kwoty, udając magistracką komisję sanitarną.

WARSZAWA DALEJ BEZ TAKSÓW-
WEK.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW) Strajk szoferów trwa w dalszym ciągu. Ostatnio zapowiada się nawet zaostrezenie się ruchu strajkowego, gdyż strajk rozszerzony ma być także i na szoferów prywatnych w Warszawie, a następnie w innych większych miastach. W Warszawie nie kursuje w obecnej chwili ani jedna taksówka.

Nabomiast wiele taksówek warszawskich kursuje poza Warszawą między poszczególnymi miastami. W ten sposób właściciele taksówek i szoferzy ułatwiają sobie przetrzymanie strajku. Za kursy pozawarszawskie pobiera się nie według licznika, lecz według umowy.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 b. m.: Dość pogodnie lub pogodnie. Rankiem opary. Ciepło. Skłonność do burz, zwłaszcza na północnym - zachodzie kraju. Słabe wiatry ze wschodu.

TRZESIENIE ZIEMI W STANACH
ZJEDNOCZONYCH.

N. Jork, 12 sierpnia. (PAT) W wielu punktach Buffalo i szeregu miast okolicznych dały się odczuć dziś o g. 7.30 wstrząśnienia sejsmiczne, które trwały mniej więcej 30 sekund. We wszystkich tych miejscowościach szeregi budynków zachwiały się w fundamentach, setki kominów zostało zburzonych, a wiele ścian domów zarysowało się.

JAMBOREE ZAKOŃCZONE.

Birkenhead, 12 sierpnia. (PAT) Wszechświatowy Zjazd Harcerzy zakończył się w dniu dzisiejszym. Wielu harcerzy odbędzie jeszcze dłuższe podróże przed powrotem do kraju.

Przegląd prasy.

O REWIZJĘ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Coraz częściej pojawiają się w prasie codziennej krytyczne głosy o dotychczasowym kierunku naszej polityki zagranicznej, w szczególności — o sojuszu franko-polskim. Dziś podajemy ważniejsze wyjątki z artykułów ogłoszonych w „Słowie”, i „Il. Kurjerze Krakowskim”.

W „Słowie” pisze p. Cat:

Wyobraźmy sobie na chwilę rzecz zupełnie niemożliwą, aby Briand chciał dziś powrócić do polityki Ruhry. Zamiast cofać się z okupacją, Briand chciałby jeszcze coś nowego w Niemczech zaokupować. Cóż wtedy? Wtedy wystarczy jedna depesza p. Brianda do Warszawy, abyśmy tyle właśnie politycznych, a nawet strategicznych antyniemieckich demonstracji poczynili, jak dokładnie tego p. Briand zażąda. Czyli, że p. Briand w każdej chwili, o każdej konferencyjnej porze dnia i nocy, może ten około trzydziestomilionowy czynnik polityczny imieniem Polska rzucić na szalę dyplomatyczną na poparcie swoich argumentów koledze Stresemannowi wypowiadanych. A czy przykład odwrotny przedstawia się nam również jasno? Jeśli Briand będzie niezadowolony z Niemiec to wiadomo jest, że Polska go poprze z całym entuzjazmem, a jeśli Polska „będzie” niezadowolona z Niemiec, to czy może liczyć na równą gotowość 35 milionowego sojusznika? Risum teneatis amici. Oczywiście, że nie! Nawet w sporze z karłowatą Litwą kowieńska nie możemy kroku zrobić naprzód, bo Francja nie nasze, lecz niemieckie w tej sprawie interesy popiera.

Oczywiście Francuzi ze względów na własną rację stanu nie mogą dopuścić na zmiażdżenie Polski przez Niemcy. Gorsze jest jednak, że o tej widocznej tendencji Francji okupowania swego porozumienia z Niemcami kosztem interesów Polski wiemy tylko, że ta tendencja jest, nie wiemy zupełnie gdzie będzie jej kres, gdzie znajdują się jej granice. Jak duża jest wyciągliwość tej elastyczności? A dochodzi jeszcze drugi moment dla nas bardzo niebezpieczny, to jest pacyfizm europejski.

Pacyfizm jest odzwierciedleniem realnych i konkretnych potrzeb państw europejskich i pacyfizm to siła popychająca historię ku lokalizacji niemiecko - polskiego zatargu.

Wobec tych warunków bierne oczekiwanie ataku niemieckiego na korytarz i Śląsk wydaje się nam być niewskazane. — Trzeba, by Polska wystąpiła z inicjatywą takich ruchów w polityce, które by lepszą dla nas koniunkturę w Europie stwarzały.

W I. K. C. pisze p. E. Ligocki:

Resumując powyższe wywody, dojść musimy do przekonania, że zmiana programu rządowego we Francji i przejście steru władzy w ręce dzisiejszej opozycji byłoby z polskiego punktu widzenia wysoce niepożądane. Nie znaczy to, by nasze przynależne do Francji było w tym wypadku narazone od razu na jakąś bezpośrednią rewizję — mimo to jednak wartość jego poważnie by się zmniejszyła.

Jednym słowem, jeżeli wyobraźmy sobie że alians obu naszych zaprzyjaźnionych narodów jest mostem, jeden przyczółek którego znajduje się w Warszawie, a drugi w Paryżu — to dostrzeżemy, że filar polski jest mocny, wytrzymały i odpowiadający wadze ciężaru, podczas gdy francuski jest cokolwiek zarysowany.

Politycy niemieccy, orientujący się w tem wszystkim i pracujący energicznie przeciwko Polsce na wszystkich możliwych arenach — przeceniają zapewne rozmiary tych szczelin. Tembardziej, z naszej strony byłoby lekkomyślnością, gdybyśmy tych zarysowań budowali nie widzieli, bądź też niedoceniali ich znaczenia. Inną jest rzeczą miłość, którą Francja cieszy się w Polsce, a inną matematyka. Ta ostatnia w niczem zresztą miłości nie przeszkadza.

Jeżeli zaś bralibyśmy pod uwagę całokształt owej miłości w obu krajach — to porównanie znowu wypadłoby na korzyść Polski. Sympatie Polaków niedoceniane są należycie we Francji, a często dość obojętne. Sympatie Francji natomiast stanowczo przeceniane są u nas, gdyż w rzeczywistości jest ich znacznie mniej, aniżeli się nam wydaje.

Stosunek wzajemny obu krajów charakteryzuje najlepiej znane powiedzenie francuskie: „l'Armee Polonaise c'est une Armee Française sur la Vistule” — Armia polska jest to armia francuska nad Wisłą. Ślicznie. Nie wypieramy się tego bynajmniej. Wchodził to w pojęcie nasze, zarówno historyczne, jak i polityczne i wchodził się z poczuciem honoru polskiego podpisu, złożonego pod aktem przymierza. Ale odwróćmy to pojęcie. Czy w całej rozciągłości istnieje równoległość? Czy możemy powiedzieć, że armia francuska jest polską armią za Renem? Pragnął tego pod koniec życia śp. marsz. Foch. Ale i on pod koniec życia był odosobniony.

Wchodził tu w grę jeszcze jeden czynnik bardzo poważny. Oto my znamy dobrze Francję i Francuzów, oraz oceniamy należycie wartość aliansu — czego znów nie można odwrócić i to w jeszcze większym

stopniu, gdyż Francuz nie zna Polski, styżal o niej płate przez dziesięć lat, nie interesuje się zresztą wogóle zagranicą — a wogóle już o potęgę państwa polskiego nie ma zielonego pojęcia. Nie mówię tu, rzecz prosta o elicie, o dyplomatach i politykach, a o szerokich kołach — o tych właśnie ludziach, którzy idą do urny wyborczej i którzy powoływani są w dniu mobilizacji pod sztandary. Wszystko to stwarza rzecz niesłychanie ważną w czasach dzisiejszych — nastrój społeczeństwa. Śmiem stwierdzić — że gdyby zaistniała nagle potrzeba zbrojnej obrony Francji — to w Polsce wywołałoby to, oczywiście, wielki entuzjazm — podczas, gdy na temat entuzjazmu we Francji, o ileby w granice nasze wkroczyły wojska niemieckie, wolę nie haftować żadnych określonych przypuszczeń. Kreślę tylko drobne uwagi na marginesie.

POLITYKA WEWNĘTRZNA.

Poznańska „Gazeta Zachodnia” tak pisze o obecnej sytuacji politycznej:

Jeśli czegoś naprawdę chce społeczeństwo to w każdym razie spokoju, stabilizacji stosunków, ukończenia rozgrywki ustrojowej. Opozycja zasadnicza jest heroldem dalszej walki wewnętrznej mającej trwać długo i skończyć się ma zwycię-

stwem „praworządności sejmowej”. W tem hasle tkwi przecież zapowiedź kilkuletniej co najmniej walki wewnętrznej o powrót stosunków t. zw. przedmajowych, których cechą główną był właśnie brak stałości. A więc kampania długotrwała o to, by znaleźć się u początku drogi? Lewica radykalna zaś zapowiada m. in. reformę rolną bez uszkodzowania a więc zabieg stawiający cały kraj w ogniu najcięższego możliwie eksperymentu społecznego. Otrzymujemy więc drugą bardzo obiecującą perspektywę, która ma uspokoić obywatela pracującego na chleb codzienny. To są przecież rzeczy i sprawy wręcz horrendalne, zagrażające istotnie wszelkiej myśli o zwartości państwa i jego wewnętrznej i zewnętrznej polityki. Taki punkt widzenia oznacza brak wszelkiego zmysłu realnego i musi być zwalczany. Lecz nie zwalczamy go demagogią i gwałtownymi gestami. — Przekonywujemy, że na drodze dotychczasowej znajduje się meta względnie łatwa do osiągnięcia. Zapewnia ona całemu społeczeństwu możliwość skoordynowania rozbieżnych czynników polityki wewnętrznej z najmniejszą szkodą dla słabych a z największym pożytkiem dla państwa. Ciche miesiąc obecne dostatecznie wyraźnie mówią o tem, że mogłaby Polska mieć i swój dzień powszedni, gdyby naprawdę pracowały w niej siły płodne, umiające w porę zawile zagadnienia rozwiązywać.

Utarczki Heimwehry z Schutzbundem

TRASPORTY AMUNICJI DLA HEIM WEHRY

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego przyszło na licznych stacjach kolei zachodniej do starć między Heimwehrą a Schutzbundem. Podczas uroczystości poświęcenia chorągwi, zorganizowanej przez Heimwehrę, przyszło w drodze powrotnej do starcia, przyczem obie strony wymieniły strzały. Na szczęście obyło się bez ofiar. Oddziały żandarmerji i policji, przybyłe samochodami na miejsce u-

tarczki, przywróciły spokój. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie prowokację.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT) Dzienniki donoszą z Linzu, że pod adresem przewodniczącego Heimwehry Austrii Górnej Stahremberga nadeszło pięć skrzyń z amunicją i rynsztunkiem wojskowym. Policja położyła areszt na owe skrzynie, które będą otwarte w obecności Stahremberga.

Trust detalicznej sprzedaży nafty? Pogłoski o planach Standard Oil.

Wiedeń, 12 sierpnia. (AW.) W tutejszych sferach zainteresowanych komentowane są żywo rozmowy, jakie ostatnio toczyć się miały w Paryżu między reprezentantami Standard Oil i dwoma grupami, pracującymi w Polsce. Rozmowy te dotyczyły zlania się w jedną całość organizacji sprzedażnych w Polsce Standardu i tych grup.

Powstałby w ten sposób oprócz kartelu naftowego, zajmującego się sprzedażą hurtową, trust sprzedaży detalicznej. Z końcem tego miesiąca ma do Polski w tej sprawie przyjechać osobiście p. Bedford, będący pełnomocnikiem Standard Oil Company na Europę.

W kołach wiedeńskich twierdzą, że Standard Oil posiada już umowę powierniczą z jednym z dwóch mających wejść do trustu partnerów, tak, że w rzeczywistości posiadałby większość i decydujący wpływ na sprzedaż produktów naftowych w Polsce.

Niewiadomo czy przypuszczenie to opiera się na informacjach ścisłych, czy też wypływa z dotychczasowego systemu Standard Oil, który nie bierze udziału w żadnym przedsiębiorstwie, o ile pozostaje w mniejszości, a już w żadnym wypadku nie czyni tego o ile chodzi o przedsiębiorstwa dystrybucyjne, w których głos decydujący stanowi podstawę całej polityki Standardu.

Międzynarodowy raid awionetek przez terytorjum Polski.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW.) Dziś o godz. 7-mej rano z Pola Mokotowskiego wystartowały do Poznania 3 włoskie awionetki, o godz. 10-tej wystartowała awionetka niemiecka, która dzisiaj rano lądowała w Warszawie. Wczoraj — do wieczora — lądowało w Warszawie 13 awionetek, z których 9 wystartowało do Poznania. Według ostatnich wiadomości 10 awionetek wystartowało dziś z Pragi do Wrocławia, dwie zaś wylądowały na lotnisku w Pradze w drodze do Brna.

Lądowania wspomnianych awionetek w Warszawie w razie sprzyjających warunków atmosferycznych mogą się spodziewać jeszcze dziś.

Z Łodzi donoszą, że jedna z awionetek zmuszona była do lądowania we wsi Proboszczowice. Była to awionetka włoska. Pasażerowie tej awionetki odnieśli lekkie obrażenia ciętlesne.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT) Z dalszych uczestników międzynarodowych

12.54 lotnik Kneer na aparacie Junkers junior, a o godzinie 13.01 lotnik Fritz Mersick na aparacie A. IV.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT.) Z pośród przybyłych wczoraj na lotnisko warszawskie uczestników między narodowych zawodów lotnictwa tury styczynego odlecieli dziś do Poznania następujący uczestnicy rajdu. Lotnik Ferrarin na aparacie włoskim Breda, lotnik Lombardi na aparacie włoskim Fiat 80 HP., lotnik włoski Donatti, zamast Schustera, który leci na aparacie H. V. i znajduje się obecnie pod Łodzią, wskutek uszkodzeń, których doznał wczoraj. Lotnik Donatti odleciał na aparacie włoskim Fiat 50 HP. dziś o godz. 8.08. Na aparacie H. 3 wyleciał o godz. 10.21 lotnik Dungen.

Poznań, 12 sierpnia. (PAT.) W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów lotnictwa turystycznego, jeszcze w dniu wczorajszym przyleciał francuski samolot E. 7. Ponadto z Wrzeszni przywieziono samochodem lotnika Meringa, który uległ wypadkowi. Aparat jego został uszkodzony, mechanik odniósł lekkie kontuzje. Samolot francuski E. VII. wyruszył o godz. 7.31 w dalszą drogę. O godz. 9.55 przy był na lotnisko w Ławicy włoski aparat H. VI., a o godz. 9.55 włoski aparat H. 3. Oba samoloty odleciały o godz. 10.30 w dalszą drogę. W najbliższym czasie oczekiwane jest przybycie sześciu dalszych awionetek.

Berlin, 12 sierpnia. (AW.) Dzienniki tutejsze pisząc o międzynarodowym radzie awionetek przez Polskę, dają wyraz zadowoleniu z powodu ogromnie serdecznego podejmowania uczestników lotu w Polsce. Niemieccy piloci wdzięczni są ogromnie Polakom za tak serdeczne przyjęcie.

SAMOLOT FORD V. A. T.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW.) Dnia 8 września przybędzie do Warszawy z Berlina pierwszy na kontynencie samolot osobowy „Ford V. A. T.”. — Jest to samolot opatrzony w trzy silniki o 450 HP. Załoga tego samolotu składa się z 3 osób, przy czem pilotować będzie znany rekordzista amerykański Lersy S. Mannaig.

PRASA NIEMIECKA O OBRADACH HASKICH.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Hagi, że w dzisiejszej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej brali udział ze strony Niemiec Stresemann i Wirth, ze strony delegacji aljanskich Henderson, Briand i Hy-mens.

Biuro Wolfa zaś, że poza dyskusją w sprawie powołania komitetu rozpoznawców kryje się widocznie walka o wiele ważniejsza zasadnicze kwestie i że delegacji francuskiej chodzi widocznie o odroczenie decyzji politycznych w sprawie przyspieszenia przyjęcia i zabezpieczenia planu Younga. To dążenie pozostaje w sprzeczności z tezą niemiecką o uprawnieniu Niemiec do żądania ewakuacji ze stanowiska prawnego.

W związku z tem żądaniem propozycja Hendersona w sprawie odbycia narad w ściślejszym gronie przedstawicieli mocarstw zainteresowanych zrozumiano została przez ogół delegatów jako praktyczne i celowe wyjście ze sytuacji.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym targnęła się na życie Alberta Minska, funkcjonariuszka Kasy chorych przy ul. Fredry. Napila się kwasu solnego. Powód narazie nieznany. Przewieziono ją do szpitala powszechnego.

— Napad na ulicy Słonecznej. Wczoraj wieczorem dwóch nieznanych osobników napadło na przechodzącego ulicą Słoneczną obok mostu kolejowego Mojżesza Koppera. Jeden z napastników rzucił się na niego, a drugi wystrzelał z rewolwenu zraniv go w rękę, poczem obaj zbiegli.

zawodów lotnictwa turystycznego przy był na lotnisko warszawskie o godz. 12.06 lotnik niemiecki Kneer na aparacie Junkers jun, a o godz. 12.17 lotnik niemiecki Fritz Merzik na aparacie A 4 RFWM z niemieckiej szkoły lotniczej. We Wrocławiu znajduje się jeszcze 5 aparatów włoskich, 1 francuski i 1 niemiecki. Lotniczka angielska lady Bailley wyleciała z Wrocławia do Warszawy dziś o godz. 10.05.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT.) O godz. 12.51 przybył na lotnisko warszawskie lotnik niemiecki Luster na aparacie C. II. 1714, marki Clem z silnikiem Santos, 42 HP. O godz. 12.52 przybył lotnik niemiecki Werner Junick na dwupłatowcu B. IX. 1706, systemu Albatros ze silnikiem Simensa 70 HP. O godz. 12.54 wylądował lotnik niemiecki Sibel na aparacie C. V., systemu Clem, z silnikiem Samson 40 HP. O godzinie 12.58 wylądował lotnik niemiecki Poss, na aparacie C. VI. systemu Clem z silnikiem Samson 40 HP. Odlecieli do Poznania o godz.

Emigracja Polska we Francji.

Metz, w sierpniu.

Emigracja polska we Francji Wschodniej rozciąga się nie tylko na Alzację Lotaryngię, ale i na Lotaryngię francuską ze stolicą Nancy, na terytorium Belfortu, i z jednej strony obejmuje pobojeństwo pod Verdun a z drugiej opiera się o granicę szwajcarską, niemiecką, luksemburską i belgijską.

Wychodźstwo nasze w tej części Francji jest mniej liczne, aniżeli na Północy, ale powiększa się stale i jeśli przed kilku laty liczyło zaledwie 60.000 dusz, to dziś zdwoiło się już. Jeśli zaś wziąć pod uwagę liczebność robotników, to jest ona znacznie wyższa, aniżeli w północnej Francji. Tam, na 200.000 głów polskich, robotnicy stanowią zaledwie 47.000, tu zaś na 120.000 głów, wypada około 80.000 robotników. Wschodnia Francja jest przeto pojemniejsza, jeśli idzie o robotników, jest najpojemniejsza ze wszystkich terenów imigracyjnych Francji. Zapotrzebowanie jest tu rozliczne: do kopalni węgla, rudy żelaznej, potasu, do hut i koksowni, na rolę.

A zapotrzebowanie to wciąż jeszcze istnieje, co jest bardzo ważne wobec nasycenia rynku pracy Francji północnej. Brak robotnika jest tak duży, że przedsiębiorstwo, które niedawno zaczęło budowę bezpośredniej linii kolejowej Metz - Paryż, wykłada poprostu robotników naszych hutom i kopalniom, pacać nieznacznie wyższe zarobki.

Gros naszej emigracji na tutejszym terenie zatrudniają kopalnie i huty, wskutek czego wytworzyły się większe skupienia polskie wokół Briey, Thionville, Merlebach, Nancy i Miluzy. Okręgi Briey i Thionville grupują górników z kopalń rudy żelaznej i hutników, okręg Merlebach - Freyming — górników z kopalń węgla; okręg Nancy hutników i rolników, i wreszcie okręg Miluzy robotników z kopalń soli potasowych. Ponadto jeszcze kilka drobniejszych skupień.

Życie polskie bije tu żywym tętnem jak we Francji północnej, choć i szkółek polskich i placówek opieki duchowej jest tu mniej, co wypływa z mniej szej liczebności rodzin, a temsamem i dzieci. Uczą w części nauczyciele kwaterowani, w części zdolniejsi robotnicy, księża, studenci etc. Szczególnie studenci z Koła Studentów Polaków w Nancy oddają wychodźstwu rozliczne usługi: uczą, wyjeżdżają z odczytami, organizują orkiestry, chóry, udzielają w swym lokalu porad, piszą listy i podania i pomagają niestrudzonej opiece Polaków na terenie Nancy, p. Z. Biedrzyckiej w jej wyczerpującej pracy, która niesie również do obozu emigracyjnego w pobliskim Thaul, do którego co kilka dni przyjeżdżają nowe transporty naszych wychodźców lub ich rodzin.

Warunki mieszkaniowe są tu zgoła inne, aniżeli we Francji północnej, tu i tam tylko stoja domki dla rodzin. Bezrodzinni mieszkają w t. zw. dortoirs, lub popularnie przez naszych nazywanych kamrynach, albo z niemiecką „szlafhauszach“. W jednej takiej kwaterze mieszka od 800—2000 robotników.

Zarobki wahają się od 1000—2000 franków miesięcznie, choć są tacy, którzy zarabiają 750 franków, a inni 3000 franków miesięcznie. Naogół istnieje wśród naszych wychodźców silny pęd oszczędnościowy i poziom zarobków jest tu duży. Po każdej wypłacie robotnicy przesyłają swym rodzinom w Polsce dziesiątki tysięcy franków. Inni zatrzymują zarobiony grosz przy sobie, chcąc wrócić do Polski z większym kapitałem. Posiadające gotówki, sięgające do 25.000 franków nie są tu rzadkością.

Narzekania wśród wychodźców wywołuje fakt, że konsulat polski znajdu-

je się nie w centrum emigracji tutejszej Metz, lecz w odległym Strasbourgu, gdzie Polaków na palcach policzyć można. Przeniesienie konsula-

tu do Metz usprawniłoby jego działalność, a wychodźcom przyniosłoby nieocenione korzyści.

Al. Then.

Wystawa wystaw.

(Kompleks wystaw na terytorium wystawowym w Bernie Morawskim. — Wystawa handlu współczesnego. — Czem jest współczesna kobieta? — Rewja browarnictwa).

Berno Morawskie, w sierpniu.

Berno, drugie pod względem wielkości miasto czesko-słowackie i stolica autonomiznej ziemi morawskiej, — za służy na miasto miasta ludzi odważnych.

Rok temu Bernardo „zaryzykowało“ zorganizowanie potężnej „Wystawy Kultury Współczesnej“, urządzając ją z niezwykłą sumiennością i okazalnością. Wystawę zwiedziły 2 mil. osób z całego świata.

Zachęcone zeszłorocznym sukcesem miasto postanowiło w roku bieżącym zorganizować jeszcze jedną wystawę, ściślej mówiąc cały szereg wystaw, a więc: wystawę współczesnego handlu, wystawę współczesnej kobiety i wystawę browarnictwa. W ten sposób w Bernie powstała w roku bieżącym jakgdyby wielka wystawa wystaw, której najcharakterystyczniejszą cechą jest współczesność.

Handel jest jedną z głównych podstaw całego życia współczesnego. Tam gdzie zamiera handel, zwalnia się tempo życia, upada dobrobyt ludności, ustaje życie kulturalne. Przy rozwinięciu handlu odbywa się szybka wymiana towarów, wzrasta inicjatywa w szeregu warstwach ludności, życie narodu i państwa rozwija się w tempie gorączkowym.

Nic przeto dziwnego, że w samym centrum kompleksu tegorocznych wystaw berneńskich ulokowano ekspozycje wystawy współczesnego handlu. Wystawa ta zajmuje większą część głównego pawilonu, wybudowanego w formie „rotundy“, oraz cały szereg pawilonów mniejszych, przylegających do pawilonu rotundowego.

Cecha charakterystyczna „wystawy handlowej“ jest to, że organizatorzy jej główną uwagę poświęcili nie tyle głównemu przedmiotowi handlu — towarom, — ile samej idei handlu współczesnego, jego rozmaitym formom, dziedzinom i metodom działania. Oddział historyczny na wystawie tej jest niewielki, ale zato tem więcej miejsca zajmują ekspozycje, związane z pojęciem „współczesności“ w rozwoju nowoczesnego handlu.

W samym środku głównego pawilonu urządzono wspaniałe targowisko, składające się ze sklepów, magazynów urządzonych według najnowszych wymagań techniki kupieckiej. Tutaj zapoznać się mogą zwiedzający wystawę z najrozmaitszymi sposobami prowadzenia współczesnego handlu. Bodajże najważniejszą z tych metod jest stosowanie celowej reklamy, dlatego też reklamie na wystawie berneńskiej poświęcono szczególną uwagę.

Bardzo ciekawe są nowoczesne urządzenia sklepów, składające się prawie wyłącznie ze szkła i metalu. Nowoczesne magazyny są pełne światła i powiewu, praktyczne w urządzeniu i pedantycznie czyste. Często zdaje się nam, że znajdujemy się nie w sklepie, lecz w szpitalu. — tyle tu bieli, światła i lśniących metali...

W oddziale poświęconym reklamie, atrakcję swego rodzaju stanowi gabinet szefa reklamy w wielkiej nowoczesnej firmie. Pokój ten zwraca na siebie uwagę każdego zwiedzającego swymi oryginalnymi projektami reklam pełnych najdowcipniejszych pomysłów i niemniej dowcipnych tryków reklamowych. W ciekawej i oryginalnej zaiste formie otwiera się przed nami malowniczy świat zakulisowy współczesnego handlu.

W krytej hali, obok głównego pawilonu umieszczono ekspozycję dotyczącą transportu, który jak wiadomo w życiu

współczesnego handlu odgrywa niezmiernie doniosłą rolę. Czasy, kiedy transport towarów odbywał się przy użyciu siły konnej należy bezpowrotnie do historii. Handel w rozwoju swym idzie krok w krok z rozwojem techniki. Samochód i samolot w transporcie towarowym zdobywają sobie coraz mocniejsze pozycje. Transport wodny i kolejowy oczywiście w dalszym ciągu odgrywa w handlu rolę dominującą, niemniej jednak konkurencja samolotów i samochodów, coraz bardziej daje się tym dwóm najważniejszym środkom dotychczasowej komunikacji we znaki.

Od współczesnego handlu do współczesnej kobiety blisko jest i daleko zarazem. Blisko przedewszystkiem dlatego, że współczesna kobieta odgrywa w handlu współczesnym bardzo doniosłą rolę, nie tylko jako ruchliwa i pożyteczna pracowniczka handlowa, ale i przez wzgląd na to, że współczesny handel w wielkiej mierze zmuszony jest zaspakajać niezliczone potrzeby i kaprysy współczesnej niewiasty.

Czem jest właściwie współczesna kobieta? Pytanie to stawia sobie mimo woli każdy, kto przyszedł zwiedzić oryginalną tę wystawę. Czy typem kobiety współczesnej jest owa dama, która w ekscentrycznym, najnowszym modzie odpowiadającym ubiorze, gra w klubie z mężczyznami w karty, czy ta, która buja w przestworzach, kierując własnoręcznie aparatem lotniczym i uprawia wszelkiego rodzaju sporty nowoczesne? A może ta, która gospodaruje przy pomocy zmechanizowanych na modłę amerykańską garnków i naczyń kuchennych, lub ta, która dniami całymi przesiaduje w laboratorium, prowadząc żmudne badania naukowe? A może wreszcie ta kobieta jest typem kobiety nowoczesnej, która nowych dróg szuka w sztuce, nauce i literaturze?

Odpowiedź na powyższe pytania może być zwięzła lub wyczerpująca, zdaje się jednak, że najlepiej będzie odpowiedzieć, iż kobietą współczesną w pełnym słowa tego znaczeniu jest ta kobieta, która potrafi w sobie zjednoczyć najwięcej elementów powyżej wyszczególnionych. Życie takiej właśnie kobiety ilustrują liczne i bardzo ciekawe ekspozycje, wystawione na wystawie berneńskiej.

Przejdźcie od kobiety do piwa — to jakby skok z niebotycznej wieży do głębokiej piwnicy. Wystawa berneńska zmusza nas jednak skok ten wykonać. Wystawa browarnictwa czesko-słowackiego zasługuje istotnie na szczególną uwagę, widzimy tu bowiem znakomicie zobrazowany rozwój przemysłu browarniczego i sztuki piwowarskiej od czasów najdawniejszych (a trzeba wiedzieć, że piwo znane już było 4000 lat przed narodzeniem Chrystusa) do chwili obecnej.

Wystawa browarnicza umieszczona jest w bocznym skrzydle głównego pawilonu. Już samo wejście na wystawę uderza nas swą oryginalnością, jest to bowiem olbrzymia brama, zrobiona z beczek od piwa. Wewnątrz wystawy podziwiamy olbrzymie kotły, potężne maszyny i niezliczone najrozmaitsze aparaty. Współczesne browarnictwo jest absolutnie zmechanizowane i nawet etykiety na butelki naklejane są mechanicznie... Wychodzimy z pawilonu na rozległy dziedziniec. Tutaj demonstruje się w sposób bardzo obrazowy nowoczesną konsumpcję piwa. Trzeba przyznać, że przy panujących od kilku dni upałach w tym właśnie oddziale wysta-

wy browarniczej panuje największy ruch...

Deklaracja VIII. Zjazdu Legionistów.

Na wniosek pos. Sławka VIII. Zjazdu Legionistów w Nowym Sączu uchwalili 12 bm. następującą deklarację:

1. VIII. Zjazd Legionistów oświadcza uroczyście, że Legioniści, jako wierni żołnierze Komendanta w całym witem zrozumieniu Jego historycznej pracy i wielkich zamierzeń dla utrwalenia odzyskanej niepodległości na wszystkich posterunkach pracy dadzą swój cały wysiłek dla naprawy ustroju i uzdrowienia podstaw moralnych naszego życia.

2. VIII. Zjazd, stojąc na gruncie rzeczywistej, odpowiedzialnej za losy państwa i twórczej demokracji deklaruje, że Legioniści, budując potęgę państwa na szczeciści duchowym i materialnym najszerszych warstwach narodu zawsze bronić będą praw człowieka pracującego przed niemoralnościami partyjnictwa, warcholstwa i wyzysku.

Z ruchu wydawniczego.

* Żywiec powiat i miasto. Rada powiatowa w Żywcu wydała wspaniałe album, żywo i barwnie przedstawiający piękność i urok żywieckich okolic jakoteż charakterystyczne cechy samego miasta.

Poza tekstem, który wyczerpująco kreśli historię Żywca i umiejętnie przedstawia czar naszych Beskidów Zachodnich, w silniejszym stopniu pociągają oczy czytelników szereg barwnych ilustracji, wydanych na luksusowym papierze, doskonale oddających wdzięki krajobrazu okolic Żywca.

Przepięknym jest widok z drogi do Rychwałdka na Romankę (1366 m), — widoki z Rycerki Górnej, z Ciężki, z Sopotki, z Węgierskiej Górki, z Cisowa, z Ujsa, z Kocierzy, ze Zielonej; fragmenty z Żywca, jak stara ulica, stary zamek, kościół farny z kaplicą Komorowskich z XV w., starożytna dzwonnica; nie brak i typów, jak „pan wójt z Pryłkowa“, stroje żywieckie i tamtejszych górali i t. p.

Album, wydany starannie i umiejętnie, chlubę przynosi inicjatorom i nową cegiełkę dorzuca do rozwoju propagandy naszej turystyki.

Kto ten album oglądnie, z pewnością żywo zainteresuje się piękną okolicą Żywca i nie ominię pierwszej sposobności, by te okolice zwiedzić. R. W.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Poszukiwania za wodą

KUNZ LWÓW, Telefon 1-9.
Króla Leszczyńskiego 4
6619



W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Edison o elektryczności przyszłych wynalazkach.

Sędziwy Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle genialnych wynalazków, mimo swych osiemdziesięciu dwóch lat, nie ustaje w swej pracy, utrzymując się wciąż w pierwszym szeregu najznakomitszych pionierów techniki. Nic też dziwnego, że opinia i poglądy Edisona budzą nie zwykłe zainteresowanie w całym świecie. To też na baczna uwagę zasługuje wywiad, jakiego z okazji ostatniej rocznicy swych urodzin udzielił Edison, znanemu dziennikarzowi amerykańskiemu Dudley Nichdowi. Oto odpowiedzi, jakich udzielił Edison na szereg pytań, dotyczących przyszłego rozwoju wiedzy.

1. Czy uda się zaprzęgnąć do pracy dla człowieka siłę wiatru, siłę przypływów i odpływów morza, siłę fal morskich, energię ciepłą wnętrza ziemi? Goraco wulkanów już zdolano zastosować do wytwarzania energii w kilku miejscach we Włoszech i w jednym w Kalifornii. Siłę przypływów i odpływów — w stanie Maine i w innych miejscowościach. 2. Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek zużytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę? — Tak. 3. Czy elektryczność jest ostateczną postacią energii w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też można sobie wyobrazić jeszcze jakieś inne postacie energii oprócz ciepła, promieniotwórczości, siły ciężkości i elektryczności? — Sądzę, że istnieją postacie energii dotychczas jeszcze nie odkryte. 4. Czy wydaje się prawdopodobnem, aby odkryto jakiś nowy sposób pozyskiwania elektryczności poza obrębem baterji i dynamomaszyn? — Możliwe, że w przyszłości będzie można otrzymywać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę ndawało się to już nieraz. 5. Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterje lepsza od tej, którą pan wytworzył? — Bardzo będzie trudno znaleźć reakcję chemiczną lepszą od mojej, jednakowoż uważam to za możliwe. 6. Jeżeli porównamy rozwój elektryczności z życiem człowieka, to jakby pan określił wiek tej gałęzi techniki? — Wciąż jeszcze jest wrzeszczącym niemowlęciem. 7. Czy w przyszłości wynalazki będą dziełem jednostek, czy też całych zespołów badaczy zatrudnionych w wielkich

pracowniach? — Przeważnie będą dziełem jednostek, niekiedy zaś będą dziełem wyjątkowo zdolnych badaczy zatrudnionych w wielkich pracowniach. 8. Czy — jeśli zadanie dokonywania wynalazków z barku jednostek przeniesione zostanie na wielkie pracownie — pobudki do dokonywania wynalazków ulegną osłabieniu lub może znikną zupełnie? — Nie znikną. Najwięcej nam jednak potrzeba takiego urzędu patentowego, któremu każdy wynalazca mógłby powierzyć swój wynalazek, otrzymując licencję, zabezpieczającą mu na stałe pewną część honorariów za wyrabianie jego wynalazku, z tem, że tej części nie mógłby na nikogo przelać ani jej uszczuplić. 9. Czy większość nowych wynalazków przypadnie na radio, czy też na elektryczność przeprowadzoną po drutach? — Mojem zdaniem elektryczność przeprowadzana po dru-

tach będzie dominowała w dalszym ciągu, chyba że zostanie dokonane jakieś odkrycie, nie dające się obecnie przewidzieć. 10. Czy będziemy kiedy mieli bezdrutową przesyłkę energii elektrycznej? — Bardzo wątpliwe, chyba na małą skalę. 11. Czy bez energii dostarczonej bezdrutowo, statki powietrzne będą mogły być poruszane elektrycznością? — Wątpię w to bardzo. 12. Czy może nadejść czas, kiedy ludzkość wyczerpie cały zapas nafty i będzie zmuszona posługiwać się wyłącznie pojazdami elektrycznymi? — Gdy wyczerpie się nafta, będziemy wydobywali energię do samochodów z mialu węglowego, z benzolu, z alkoholu. 13. Czy człowiek zawsze będzie w stanie wytwarzać dla siebie z zapasów przyrody tyle energii, ile będzie potrzebował? — Tak.

==□==

Bohaterzy nauki.

Starożytny historyk grecki Tocydydes, opisując straszną epidemję dżumy, która spustoszyła Ateny w 430 r. przed N. Chr., zauważa: W liczbie pierwszych ofiar największą było lekarzy. Słowa te mimowoli przychodzą na myśl, gdy się czyta opis bohaterskiej śmierci lekarza francuskiego Mari, który umarł badając jad mięsny. Cała różnica w tem, że lekarze giną nie podczas epidemji, a w warunkach pokojowych, w swych laboratorjach, gdzie usiłują zrobić wynalazek, który by ulżył całej ludzkości.

Z depeesz wszystkim już wiadomo o tragicznym końcu dra Mari. Badał on tajemnicze zjawiska zatrucia mięsem, rybami, konserwami, które z pozoru wydawały się jaknajzdrowsze, a w rezultacie dawały śmierć wśród okropnych męczarni.

Po długich mozolnych badaniach dr. Mari odnalazł przyczynę ich śmiertelnego działania. Okazuje się, że trucizna wywołuje specjalny gatunek mikrobów, unoszących się w powietrzu, a które potrzebują dla swego rozwoju produktów niekoniecznie jeszcze zepsutych, ale już nie bardzo świeżych. Same mikroby nie są szkodliwe, ale wydzielają one truciznę, która zażyta w minimalnej dozie, nawet mniej niż jedna tysięczna miligramu, wywołuje paraliż i śmierć. Dr. Mari zrobił ciekawe spostrzeżenie, że mikroby te nie wytrzymują temperatury wyższej ponad 85 stopni. Przy

nagrzaniu więc potraw do tej temperatury, mikroby giną. Dr. Mari począł szukać środka, któryby neutralizował działanie trucizny owych mikrobów. Doświadczenia te były ponad wszelki wyraz niebezpieczne i pomimo, że dr. Mari pracował w masce izolacyjnej, skończył się tragicznie. Odważny lekarz zaraził się. Trucizna dostała się do oka i dr. Mari skończył w strasznych męczarniach.

Ale z jego śmiercią nie ustały badania. Przeciwnie, koledzy zmarłego, z instytutu Pasteura, postanowili prowadzić dalej rozpoczęte dzieło.

Inny uczony francuski, dr. Menard, podczas badań promieni Roentgena postradał kolejno wszystkie palce, u jednej ręki, która następnie trzeba było amputować. Dr. Menard nie przestawał pracować, dopóki... nie odjęto mu drugiej ręki. Ten sam los spotkał niemieckiego roentgenologa dra. Doorna.

Odwaga lekarzy bywa czasami zdumiewająca. Słynny Petenkoffer gorąco zaprzeczał drowi Kochowi, jakoby odkryte przez ostatniego „przecinki” choleryczne były niebezpieczne dla zdrowia. Poprosił Kocha, by mu dał rurkę z temi bakcyliami. Gdy ją wziął do rąk, otworzył natychmiast i wypilił duszkiem, zawartość, której starczyłoby na otrucie całego pułku żołnierzy. Petenkoffer nie tylko nie zachorował na cholere, ale jak twierdził, zrobili mu doskonale na żołądek.

==□==

Petenkoffer, nie wiedząc o tem, zrobił w tym wypadku ciekawe odkrycie, że bakterie cholery mogą żyć w organizmie ludzkim, nie szkodząc mu zupełnie. Ale inni lekarze, którzy powtórzyli próbę Peterkoffera, natychmiast umarli na cholere.

Miecznikow i jego uczniowie przez kilka lat szczepili sobie przymiot ażeby dowiedzieć własności leczniczych kalomelu.

Miecznikow nie był w tym wypadku odosobniony. Chirurg niemiecki Kurtzan zaszczeplił sobie opuchlinę raka, ażeby na własnym ciele zbadać postęp choroby. Na jego szczęście rak nie przyjął się.

Gorszym był los praskiego uczonego Horaka, który zastrzyknął sobie roztwór z kultura mokrobów gruźliczych. Przestrzeń skóry na której czynił doświadczenia, oglądał przez mikroskop i robił podczas tych badań bardzo ważne odkrycie. Gdyby mógł kontynuować swe prace byłby dzisiaj sławnym, niestety zachorował na gruźlicę i zdażył przed śmiercią opisać rezultaty swych badań. Zanim książka wyszła z druku, Horak już nie żył.

Gdy w Senegambji wybuchnęła epidemja żółtej febrji, wysłano na miejsce ekspedycję złożoną z 28 lekarzy, tylko pięciu wróciło z niej zdrowo, reszta padła ofiarą żółtej febrji.

Walka z tą epidemją, która wywołuje piękny wielki czarno-srebrzysty komar trwa dotychczas. W 1925 r. udała się do Nigerji ekspedycja ufundowana przez Rockefellera. Po dwóch latach do ekspedycji tej przyłączył się słynny uczony irlandzki Stokes Adrian. Już po kilku miesiącach zapadł on na tę straszną chorobę i zmarł zdala od ojczyzny. Zgon Stokesa był tem tragiczniejszym, że zabrał on ze sobą wyjaśnioną przez siebie przyczynę powstania choroby i metodę jej leczenia. W ostatnim swoim liście pisał: Schwyciłem tę rybę na wędkę, należy ją tylko wyciągnąć. Los był okrutny — ryba zabrała pierwej uczonego. Kolega Stokesa Japończyk Nogushi, słynny patolog, którego nazwisko wymawiano z czcią we wszystkich laboratorjach świata, również padł ofiarą żółtej febrji.

Lekarz angielski Young, pragnąc za wszelką cenę wykryć nareszcie tajemnicę strasznej choroby, kazał wykopnąć ciało Nogushi'ego, by poczynić nowe badania, ale i ten zaraził się i zmarł.

IZADORA DUNKAN.

4)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

Bądźmy miłe, a będziemy się podobali.

Pierwsze moje wspomnienie, to pożar. Pamiętam, że z jakiegoś wysoko położonego okna rzucono mnie w ręce policjanta. Prawdopodobnie miałam wtedy dwa albo trzy lata, ale doskonale przypominam sobie to uczucie spokoju i bezpieczeństwa, jakiego doznałam w chwili, gdy wśród krzyków i płomieni maleńkimi rączkami objęłam szyję policjanta. To z pewnością był Irlandczyk! Dziś jeszcze słyszę rozpaczliwy krzyk matki: „Moi chłopcy! Moi chłopcy!” i widzę jak tłum powstrzymuje ją, by nie wbiegła do płonącego domu, w którym jak przypuszczałam pozostali moi dwaj mali bracia. Dalej przypominam sobie dwóch chłopaków siedzących na podłodze w barze i wkładających pończochy i buciki a potem wnętrze powozu i siebie płożącą czekoladę na jakiejś ławeczce.

Urodziłam się nad morzem i wszystkie ważniejsze zdarzenia w moim życiu rozegrały się nad morzem. Nie ulega wątpliwości, że moje pierwsze

myśli o ruchu fal i tańcu powstały pod wpływem rytmu fal. Przyszedłam na świat pod znakiem Afrodyty, która wyszła z piany morskiej, a kiedy jej gwiazda wschodzi i mnie szczęście sprzyja. W tych okresach życia moje płynie beztrudno i mogę tworzyć. Zauważyłam również, że z chwilą zniknięcia tej gwiazdy z firmamentu, zaczynają prześladować mnie rozmaite kłopoty i niepowodzenia. W naszych czasach astrologia nie ma takiego znaczenia, jakie miała za czasów starożytnych Egipcjan i Chaldejczyków, ale nie ulega wątpliwości, że gwiazdy wywierają pewien wpływ na nasze psychiczne życie. Gdyby wszyscy rodzice wiedzieli o tem, z pewnością przed urodzeniem dziecka zasięgaliby rady gwiazd.

Pozatem myślę, że koleje życia dziecka zależą również od tego czy przyszło na świat nad morzem, czy też w górach. Mnie zawsze morze pociągało ku sobie, a góry budziły w duszy jakieś niejasne uczucie skrepowania i pragnienie ucieczki. W górach zawsze zdaje mi się, że jestem niewolnica ziemi. Patrząc na nieboskie szczyty nie zachwycam się nimi jak inni turyści, lecz pragnę przedostać się przez nie na swobodę. Na świat przyszedłam nad morzem i moja sztuka się tam narodziła: dzieckiem wpatrywałam się w igrające fale i nieświadomie usiłowa-

łam naśladować ich ruchy i uchwycić rytm.

Powinłam być wdzięczna przeznaczeniu za to, że mojej matki nie obdarzyło majątkiem; kiedy byliśmy dziećmi, miała tak skromne dochody, że nie stać jej było na trzymanie służby i guwernantek i dzięki temu mogłam już jako dziecko zetknąć się bezpośrednio z życiem. Moja matka dawała lekcje muzyki, by zarobić na nasze utrzymanie. Całemi dniami, a często i wieczorami nie było jej w domu, gdyż dawała lekcje w prywatnych domach. Poza szkołą, która wydawała mi się więzieniem, miałam zupełną swobodę, mogłam godzinami błąkać się nad morzem i tonąć w marzeniach. Jakże mi żal tych wystrojonych dzieci kroczących poważnie pod opieką bony, jak tresowane małpki! Czem może obdarzyć ich życie?

Moja matka była zbyt zapracowana, by miała czas zastanowić się nad tem, jakie niebezpieczeństwa mogą grozić dzieciom pozostawionym bez opieki, to też dzięki temu włóczęgowskie skłonności moje i moich obu braci, mogły swobodnie się rozwijać. Niejedna z naszych przygód byłaby przerażająca matkę, gdyby się o niej dowiedziała. Ale na szczęście matka żyła w błogiej nieświadomości. „Na szczęście” dla mnie, gdyż właśnie to dzikie, niezem w dzieciństwie nie krepowane życie

rozbudziło we mnie zdolności które pozwoliły mi stworzyć moją sztukę, będącą właściwie tylko wyrazem swobody. Nigdy nie słyszałam tego ustawicznego „nie wolno”, które jak mi się zdaje tylko unieszcześliwia dziecko.

Już w piątym roku życia zaczęłam chodzić do szkoły. Przypuszczam, że matka nie podała dokładnie mojego wieku, gdyż trzeba było znaleźć jakieś miejsce, gdziebym mogła cześć dnia przepędzać. Już w pierwszych latach dzieciństwa można odgadnąć czem dziecko będzie w przyszłości; ja już wówczas byłam tancerką i rewolucjonistką.

Moja matka wychowywała się w irlandzkiej, katolickiej rodzinie, była gorliwą katoliczką, aż do czasu, w którym przekonała się, że ojciec nie jest wzorem doskonałości, za jaki go uważała. Rozwiodła się opuściła dom i z czworgiem dzieci poszła walczyć z życiem. Od tej chwili jej wiara w kościół katolicki zaczęła słabnąć, aż w końcu pod wpływem dzieła Bob Ingersolls'a, które i nam czytać dawała, stała się ateistką.

I wówczas doszła do przekonania, że wszelki sentymentalizm to nonsens i bardzo wcześnie, kiedy byłam jeszcze maleńkim dzieckiem, zdradziła nam tajemnicę dziada Bożego Narodzenia. (C. d. n.)

Przed piętnastu laty.

1914 — — sierpień — — 1929.

Żywo tkwią w pamięci Lwowian sierpniowe przeżycia z przed piętnastu lat, kiedy rozkiełzała się w pełnej grozie wielka wojna światowa. Jak w kalejdoskopie przesuwały się wypadki dziejowe na naszej ziemi. Słynne sprawozdania sztabu austro-węgierskiego, rozpoczynające się stereotypowym „pogoda piękna i słoneczna”, a kończące się stwierdzeniem, iż „wycofaliśmy się na z góry wyznaczone stanowiska” zakrywały w swym lakonicznym ujęciu faktyczny stan rzeczy. Obecnie z perspektywy kilkunastu lat można przedstawić sobie dokładnie obraz sytuacyjny wojny na terenie Lwowa i jego okolicy.

W pierwszej połowie sierpnia sztab rosyjski przeprowadził ewakuację ziem Królestwa Kongresowego na zachód od Wisły a na wschód od tej rzeki wzdłuż granicy galicyjsko-rosyjskiej, aż po Dniestr kończył już — a nie zaczynał, jak się tego w sztabie austro-węgierskim ze względu na brak dróg komunikacyjnych w Rosji spodziewano — koncentrację korpusów granicznych pod osłoną silnej kawalerii z przesuwaniem się zbrojnych ku granicy. Silne grupy bojowe rosyjskie koncentrowały się w okolicy Lublina i na linii kolejowej z Brześcia do Dębina, podobnie na terenie Kowla, Łucka i Dubna, podczas gdy na wschód od Zbrucza zmierzały już transporty korpusu kijowskiego na Proskurów w kierunku Zbrucza. Walec rosyjski począł toczyć się tedy na całej linii.

W dniu 31 lipca ogłoszona została we Lwowie mobilizacja, przyczem jako pierwszy dzień mobilizacyjny wyznaczono 4. sierpnia. Już na dwa dni przed tem zaalarmowane zostały załogi w miastach granicznych, podczas gdy rosyjskie strażnice wycofane zostały w głąb kraju.

W dniu 5. sierpnia zaczęli Rosjanie napierać na galicyjską granicę, a w dniu następnym o wczesnej porze skierowany został rosyjski atak na Podwoleczyska, które trzymały się pod wodzą por. Manowardy, zasłonego pomocą z Tarnopola.

Na odcinek żółkiewski przybyły pierwsze transporty 2. dyw. kawalerii, skąd poszczególne oddziały ruszyły ku granicy. Kozacy tymczasem zagonami poprzez Lesznią dotarli już do Toporowa.

W dniu 7. sierpnia akcja rosyjska na całej linii doznała wielkiego ożywienia. Szczególnie na obszarze 4. dyw. kawalerii sytuacja bojowa znacznie zaostrzyła się. Na rozpiętości około 40 km. rozpoczęły się zacięte walki.

W dniu 8. sierpnia walki graniczne z przeważającymi siłami rosyjskimi trwały w dalszym ciągu. Dochodziły one do wielkiego napięcia w okolicy południowo-zachodniej od Sokala oraz koło Brodów. Walki pod Brodami wskazywały na to, że Rosjanie planują na wielką skalę zakrojony atak w kierunku Złoczowa. Podobna akcja skierowana była w stronę Podwoleczysk, których dworzec kolejowy przez szereg godzin pozostawał w ogniu ciężkiej artylerii rosyjskiej. Nad Zbruczem panował na razie spokój, dalej ku południowi pomiędzy Dniestrem a Prutem napór rosyjski wskazywał na to, iż tu wylamana zostanie jedna z bram wpa-dowych.

W dniu 9. sierpnia cały obszar pomiędzy Cholewem, Łopatynem i Toporowem zalany został przez kozaków. Z Lesznią wojska rosyjskie podjęły energicznie prowadzoną akcję zbrojną przeciw Brodom. Zarówno na odcinku Tarnopola, jak i wzdłuż całej linii Zbrucza wojska rosyjskie podjęły energiczne ataki, najsilniejsze pod Husiatynem. Przeciw nim skierowano z Czortkowa szwadrony 1. dyw. kawalerii.

Wojna trwała zaledwie dni cztery, a już cały obszar graniczny pozostawał w ogniu. Z Złoczowa oddział austriacki odrzucony został w kierunku Olejowa. W nocy na 10. sierpnia Rosjanie po-

przeprowadzeniu energicznego ataku zajęli Podwoleczyska. W czasie tych zaciętych walk zjawiał się rozkaz naczelnej komendy: „Odrzucenie wciskającego się nieprzyjaciela bardzo pożądane. Wojska graniczne i kawalerii w dogodnych odcinkach przejdą do energicznej kontrofensywy!”

W dniu 11. sierpnia batalion 55 pp. został gwałtownie zaatakowany w Sokalu i pod ogniem artyleryjskim musiał się wycofać w stronę Krystynopola. Nieatakowany cofnął się dalej aż do Bojańca.

W dniu 12. sierpnia 2. dyw. kawalerii z Żółkwi ruszyła w kierunku Sokala - Krystynopola. Do starcia nie przy-

szło, albowiem wojska rosyjskie na odcinku sokalskim wycofały się za granicę. Z naczelnej komendy austriackiej nadeszły nowe rozkazy: „atakować rosyjskie oddziały i odrzucać ku granicy, doświadczenia na niemieckim froncie wschodnim wykazały, że energiczny atak był wszędzie owocny!”

Chwilowo na odcinku sokalskim i załozieckim zapanował spokój, wojska rosyjskie, gotując się do nowej akcji, nie napierały, ale już w dniu 13. sierpnia przeszły do nowego, gwałtownego ataku. Poprowadziły go z wielką zaciętością szczególnie koło Husiatyna, dalej pod Brodami i na zachód od wód Bugu.

Wstrząsający mord w śródmieściu na tle erotycznym.

KONDUKTOR TRAMWAJOWY ZASTRZELIŁ LISTONOSZA, A CIĘŻKO ZRANIONY PRZEZ POSTERUNKOWEGO, ZMARŁ W SZPITALU.

Ul. Legionów, a w szczególności obszerne podwórze kamienicy l. 33, położonej przy tej ulicy, było w dniu wczorajszym po godz. 8-mej rano widownią krwawego zajścia, które pociągnęło za sobą dwa życia ludzkie. Zajście rozegrało się na tle erotycznym, jako epilog konfliktu między listonoszem pocztowym, Rudolfem Doroszem a konduktorem tramwajowym, Stanisławem Podwyszyńskim.

Listonosz uwiódł żonę konduktora.

Rudolf Dorosz, syn woźnego magistrackiego, pełnił funkcję listonosza pocztowego, którego rejonem była ul. Legionów. Obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem Walecznych, wśród szeregu swych zawodowych współpracowników zażywał nadzwyczajnej sympatii, w życiu bowiem zawodowo-społecznym odgrywał wybitniejszą rolę i pełnił funkcje sekretarza okręgowego Związku zawodowego niższych pracowników pocztowych. Zastępował organizację na rozmaitych zjazdach i nie mało przyczynił się do rozbudzenia życia w organizacji miejscowej, przyczyniając się do założenia orkiestry pocztowej, ufundowania sztandaru itp. Poza tem wieczorem w chwilach wolnych pełnił funkcję biletiera w jednym z miejscowych kinoteatrów. Ale o ile to życie zawodowe płynęło „prawem” — w życiu rodzinnym chadzał „lewem”. Z żoną, którą porzucił, przeprowadził proces separacyjny, żył następnie z jakąś dziewczyną, której dziecko wziął na wychowanie ojciec jego, wreszcie zerwał z nią i zawarł ostatnio znajomość ze Stefanją Podwyszyńską, żoną konduktora tramwajowego, Stanisława. Kobieta ta młoda, przystojna, elegancko ubierająca się, z niewiadomych na razie powodów, porzuciła swego męża i zamieszkała z Doroszem. Podwyszyński, który swej żonie był bardzo oddany, żalił się z tego powodu w gronie swych znajomych i czynił starania, aby do niego powróciła, przyczem kilkakrotnie odnosił się w tej sprawie do Dorosza i groził mu najdalej posuniętymi konsekwencjami. Wszelkie starania Podwyszyńskiego spełzły jednak na niczem.

Listonosz Dorosz, który mieszkał przy ul. Murarskiej l. 19, z obawy nie wątpliwie przed groźbami Podwyszyńskiego wyprowadził się z tej ulicy i wraz z Podwyszyńską zamieszkał w niewiadomym bliżej miejscu, nie zameldował się bowiem w starostwie grodzkiem — iak się okazało przy ul. Teresy l. 2.

Podwyszyński pobity przez Dorosza.

Podwyszyński dowiedziawszy się o tem, udał się tam i starał się usilnie nakłonić żonę do powrotu. Żona zdawała się już skłaniać ku temu, gdy nagle Dorosz porwał stolnicę i ugodził nią Podwyszyńskiego, które-

go następnie wyrzucił za drzwi. Pobity konduktor udał się do adw. J. Billeta, który skierował go do lekarza sądowego, dra J. Niementowskiego. Ten stwierdził u pobitego ciężkie uszkodzenie ciała, wobec czego wspomniany adwokat w dniu wczorajszym skierował w imieniu Podwyszyńskiego skargę przeciw Doroszowi o ciężkie uszkodzenie ciała i cudzołóstwo.

Ostatnio Dorosz nawet poczynił starania celem przeniesienia się do Poznania, uzyskał przeniesienie i w dniu jutrzejszym miał, niewątpliwie z Podwyszyńskiego, tam wyjechać. Przed wyjazdem udał się z Podwyszyńską do zakładu fotograficznego „Carmen” przy ul. Legionów l. 33, gdzie wraz z nią fotografował się i po fotografii miał wstąpić przed wyjazdem swym w dniu wczorajszym.

Podwyszyński powziął plan krwawej zemsty.

Podwyszyński dowiedział się zapewne o tem i powziął plan krwawej rozprawy z uwodzicielem żony. W tym celu zaopatrzył się w rewolwer ośmiostrzałowy systemu „Gasser” i udał się na ul. Legionów, gdzie czatował na Dorosza u wylotu ul. Jagiellońskiej, wiedząc, że Dorosz z pocztą listową zjawia się w swym rejonie na ul. Legionów po godz. 8-mej z rana. Niedługo czekał na jego zjawienie się, a gdy listonosz ukazał się na ul. Jagiellońskiej z dwoma dużymi pakietami listów, Podwyszyński podszedł ku niemu i podniesionym głosem począł mu czynić wymówki z powodu postępowania z jego żoną. Wymiana zdań pomiędzy nimi przybierała coraz gwałtowniejszy obrót, Dorosz przyspieszył kroku i starał się uciec przed Podwyszyńskim w kierunku ul. Legionów, poczem ścigany już przez niego wpadł do kamienicy l. 33 i począł uciekać podwórzem w stronę tylnych schodów, wiodących do oficyn. Konduktor biegł za nim i oddał do niego na podwórzu cztery strzały, poczem w ciasnej klatce schodowej

strzelił do niego dwukrotnie.

wywołując niestychaną panikę wśród licznie zebranych na ulicy i w podwórzu przechodniów. Dorosz, trafiony w prawa pierś, otrzymał jeszcze trzy inne rany, dwie w rękę i jedną w bok i zginął na miejscu. Jeden ze strażników przebił żaluzję żelazną w składzie futer Salomona Baczesza.

Podwyszyński po dokonaniu czynu, mając jeszcze dwa naboje w rewolwerze, szybko skierował swe kroki z podwórza w stronę ulicy. Tu strzały, jakie padły na podwórzu, wywołały wśród tłumu publiczności nieopisany popłoch. Z ust do ust padały urywane słowa: „bandyta napadł na listonosza!”, to znów: „napadł rabunkowy na listonosza!” — „chwytaście rabusia”. Wśród ogólnego bowiem za-

mieszania w masie wyrobiło się przekonanie, że wydarzył się nowy napad rabunkowo-bandycki na listonosza.

Post. Jan Rydz wraca.

Wozem tramwajowym linii „trzećiej” przejeżdżał w tym czasie służbowo post. Jan Rydz ze stanu Komisarjatu V. Zauważywszy licznie zebrany tłum, wyskoczył z wozu tramwajowego, a poinformowany przez publiczność, iż został napadnięty i zastrzelony na podwórzu kamienicy listonosz, wyciągnął rewolwer i począł przez tłum przedzierać się w stronę bramy kamienicy. W tej chwili wypadł z niej Podwyszyński z rewolwerem, skierowanym przed siebie i począł uchodzić w kierunku ul. św. Stanisława. Post. Rydz rzucił się za nim w pogoń, wzywał go dwukrotnie do odrzucenia broni, a gdy Podwyszyński nagle przystanął i zwrócił rewolwer przeciw posterunkowemu,

Rydz strzelił do niego dwukrotnie,

zadając mu ciężką ranę w okolicy serca i drugą lżejszą w reke. Ciężko ranny Podwyszyński upadł na chodnik tuż przed sklepem obuwniczym Schweigera i Fabla. Znajdował się w stanie przytomnym, wręczył posterunkowemu rewolwer, portfel z papierami i banknotem 10-dolarowym i słabnącym już głosem dodał, że zastrzelił kochankę swej żony.

Podwyszyński zmarł w szpitalu

o godz. 11-tej.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Podwyszyńskiego w stanie groźnym do szpitala powszechnego, gdzie pomimo ciężkiej rany w okolicy serca nie utracił przytomności, wypowiadał się, powtarzając kilkakrotnie, iż zemścił się na kochanku swej żony i o godz. 11-tej przed południem zakończył życie.

Podwyszyński pełnił zrazu służbę konduktora tramwajowego, ale gdy niedawno popadł w dłuższą chorobę i dwukrotnie zemstał w wozie tramwajowym, otrzymał dłuższy urlop, z którego niedawno powrócił, przyczem zajęty został w biurze kontroli. W ostatnim czasie dowiedział się, że zostanie usunięty ze służby, skutkiem czego popadł w rozstrój nerwowy, do czego też nie mało przyczyniły się przejścia z żoną. Brał żywy udział w życiu politycznym, a wystąpiwszy z socjalistycznego związku działał w organizacji Frakcji Rewolucyjnej PPS

Na miejscu zbrodni.

Przez cały ranek na miejscu zbrodni w śródmieściu zbierały się nieprzeliczone tłumy. Wiść o morderstwie, dokonanym w śródmieściu, rozeszła się szybko po mieście i zewsząd napływały rzesze ciekawych. Wcześniej, tuż po zajściu, zjawili się na miejscu reprezentanci władz bezpieczeństwa, celem podjęcia wstępnych dochodzeń: nadkom. Respondek, pełniący obowiązki komendanta policji, podkom. Feduniszyn, kierownik Wydziału śledczego, kom. Kłan-czak, kierownik komisariatu V., kom. Kordys i kilku wywiadowców, jawił się dalej lekarz miejski, dr. Kielanowski, który po stwierdzeniu śmierci listonosza Dorosza, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Trudno wprost opisać rozpacz młodsze go brata listonosza, gdy znalazł się u zwłok zastrzelonego.

O czem pisał Podwyszyński?

Z papierów, jakie pozostały w portfelu Podwyszyńskiego, wynika, że po zastrzeleniu Dorosza miał zamiar pozbawić się życia.

Tragiczne zajście o kobietę wywołało w mieście duże wrażenie

Radjofon.

Wtorek, 13 sierpnia.

Warszawa. (1411) Godz. 12.05: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30: Program dla dzieci. — 18: Koncert popularny.

Kraków. (312) 19.20: „Tristissimus hominum: cesarz Tyberjusz“ wygl. J. Pierzchała.

Poznań. (334) 19.20: „Kultura polska na Rusi“ wygl. pułk. Piekucki. — 19.50: Transmisja z Opery poznańskiej. — 23.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice. (408) 19.20: „Nauka o Polsce“ wygl. Br. Górecki.

Wilno. (385) 17.20: Audycja dla dzieci. — 22.45: Spacer detektyrowy po Europie.

Londyn. (356) 20: Koncert symfoniczny.

Dawentry. (479) 21.15: „Król Henryk VII“ Szekspira w radjofonizacji Galsby

Środa, 14 sierpnia.

Warszawa. (1411) 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Koncert orkiestry mandolinistów. — 20.30: Koncert solistów.

Kraków. (312) 17.25: Literatura rumuńska pod obcymi wpływami“ wygl. Duszka Czara. — 20.05: „Najstarsze zabytki architektury w Małopolsce“ wygl. dr. T. Szydłowski. — 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań. (334) 17.20: Audycja dla dzieci. — 18: Koncert popołudniowy. — 19.30: „Życie artystyczne w Wielkopolsce w pierwszych latach niepodległości“ wygl. red. Z. Kosidowski. — 20.30: Koncert muzyki wojskowej. — 21.30: Słuchowisko z Poznania na wszystkie stacje. — 23: Muzyka taneczna z palacu dancinowego „Muchy i Ski“.

Katowice. (408) 17.25: „Kaperstwo i armata wodna“ wygl. R. Sumowski.

Wilno. (385) 19: „O Pani dla Pani“. — 19.40: „Wolna trybuna: dyskusje słuchaczy przed mikrofonem“.

Praga. (487) 19.05: Koncert orkiestry Filharmonii czeskiej.

Kijów. (775) 19.30: Koncert symfoniczny z Domu uczonych.

Dawentry. (479) 20: Koncert symfoniczny.

Londyn. (356) 19.45: „Król Henryk VIII“ Szekspira w radjofonizacji Galsby.

Wiedeń. (516) 18.15: Koncert.

Berlin. (418) 20.30: „Lysistrata“ operetka Lincke'go.

Stuttgart. (360) 20.15: „Die Nacht vor dem Beil“ dramat Wolfensteina.

Wrocław. (253) 20.15: Radio-kabaret.

Sport.

Automobilowy wyścig tatrzański.

W niedzielę odbył się w Zakopanem wyścig tatrzański objęty programem mistrzostwa Polski, który dał następujące wyniki: Wozu kategorii sportowej. Ogółem w tej kategorii brało udział 16 wozów, z których jednak nie wystartowały dwa wozy. — Pierwszy jedzie p. Fischer na „Tatrze“, przybywając do mety w czasie 11:53,125, dalej p. Jamuszkowski na Alfa Romeo w czasie 7:31,285, następnie p. Bogucki na Bugattim w czasie 7:58,850, dalej p. Vermirowski na Tatrze 6:58,510, następnie p. Skolimowski na Alfa Romeo 7:01,65, p. Weinschenk na Tatrze 6:44, p. Gerhard na Avion Voisin, który jednak został wycofany, dalej p. Chrzaszcz na Lancji 7:56, p. Komianowa na Austro - Daimlerze 9:07,04, p. Romer na Alfa Romeo, jednakowoż wskutek wypadku nie był klasyfikowany, ostatni startuje p. Malinowski na Dodge 8:29, a tem kończy się start kategorii sportowej.

Kategoria wozów wyścigowych. Do tej kategorii zgłosiło się 5 wozów. Pierwszy

startuje p. Schwarze na Bugatym i przybywa do mety w czasie 6:32,39. Dalej inż. Liefert na Austrodaimlerze w czasie 6:16,915, następnie Zawadowski w czasie 7:13,56. Ostatni startuje p. Jan Ripper, pod czas startu jego przechodzi jeszcze większa burza połączona z ulewą. Przybył on do mety w czasie poprostu fenomenalnym, mianowicie 6:06,45.

O godz. 5:30 zakończyły się wyścigi, które odbyły się bez żadnych większych wypadków. Podnieść należy sprężystą organizację oraz bardzo dobry porządek na trasie, zajmowały się tem organy policyjne pod kierownictwem tutejszego komisarza Gawlika. O godz. 10 w sali Morskiego Oka odbędzie się rozdawanie nagród poczem raut.

Jak z powyższego wynika, zwycięzcami zostali w kategorii wyścigowej: 1) Jan Ripper 6:06,4/5, 2) Liefert 6:16,915, 3) Schwarze 6:32,39. W kategorii sportowej: 1) Schmidt 6:41,48, 2) Weinschenk 6:44, 3) Vermirowski 6:58,510.

„Święto Sportowe“ Policji Państw. województwa lwow.

Jutro rozpoczynają się na boisku LKS. „Pogoń“ zawody sportowe Policji Państw. województwa lwowskiego. Program zawodów przedstawia się następująco:

Środa 14 sierpnia: godz. 6 start zawodników marszowych 35 km. — marsz na drodze stryjskiej, godz. 9 powitanie zawodników przez Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej i defilada zawodników, godz. 9:30 zawody lekkoatletyczne, godz. 9:45 przybycie do mety zawodników marszowych, godz. 16 zawody lekkoatletyczne.

Turniej tenisowy urzadza zarząd zdrojowo - kąpielowy w Truskawcu w dniach 14 do 16 sierpnia br. na zasadach przyjętych przez RZLT. o nagrodę Truskawca z następującymi konkurencjami: I. gra pojedyncza panów, II. gra pojedyncza pań, III. gra podwójna panów, IV. gra podwójna pań i panów. Początek rozgrywek dnia 14 sierpnia o godz. 9-tej rano.

Skład czeskiej reprezentacji pływackiej. Na pływacki tróimecz słowiański Polska - Jugosławia - Czechosłowacja który odbędzie się w dniach 17 i 18 bm. w Warszawie. Związek Czechosłowacki przysyła na startującą drużynę: Panle: 100 m. — Friedlanderowa i Grunebergerowa, 200 m. st. klas. — Tautermanowa i Slezakowa, 4x100 m. — Svistakowa I, Besterowa, Friedlanderowa i Svistakowa II, skok z trampoliny: Krungeigerowa i Markłowa. Panowie: 100 m. — Steiner i Medrycky, 400 m. — Antos i Getreuer, 1500 m. — Koutek i Antos, 100 m. na wznak — Belik i Heiling, 200 m. st. klas. — Karczak i Vodka, 4x200 m. — Steiner, Medrycky, Antos i Getreuer, skoki — Dvorak i Balas. W skład czechosłowackiej reprezentacyjnej drużyny water-polo wejdą: Busek, Ge-

treuer, Epstein, Koutek, Sveczla, Rohlik, Steiner i Schultz.

Mecz piłkarski z Austrią odbędzie się w Gracu. Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Austria o mistrzostwo Europy dla amatorów rozegrany zostanie w dniu 6 października w Gracu, a nie w Wiedniu.

Wyniki marszu „Szlakiem Kadrowki“ są następujące: Kategoria wojskowa: 1) 33 pp. (Łomża), 2) 22 pp. (Siedlce), 3) psp. (Kraków). — Kategoria strzelecka: 1) Orleja (Kraków), 2) Warszawa, 3) Łódź. — Kategoria organizacyj p. w.: 1) Policja (Warszawa), 2) PFK. Warszawa, 3) Straż Graniczna (Poznań).

Morawska Ostrawa. Mistrzostwo miasta zdobył Gilg mając 14 i pół p. na 15 partij. Budapeszt. W jubileuszowym turnieju budapeszteńskiego klubu szachowego zajęli pierwsze dwa miejsca K. Havasi i L. Leich, uzyskując po 6 i pół p. — 3-cie i 4-te uzyskali A. Steiner i J. Szekely po 6 p.

Scarborough. 1-szą i 2-gą nagrodę podzielił się Sanders i polski mistrz dr. S. Tartakower, zdobywając po 6 p. 3-cią uzyskał Thomas mając 5 i pół. Dalsze miejsca zajęli Waltuch 3 i pół, pani Holloway

2 i pół, Bolland 1 i pół p. i Codman 1 p. Rogaska Slatina. 15 września rozpoczyna się tu turniej międzynarodowy przy udziale 16-tu zawodników.

Z całej Polski.

#Pomnik R. Traugutta w Ciechocinku. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi w niedzielę, dnia 18 sierpnia r. b. w obecności przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, prasy, gości kąpielowych oraz miejscowej ludności. Obecna będzie również córka R. Traugutta pani A. Juszkiewiczowa, bawiąca w zdrojowisku. Wykuty z kilkunastu złomów różowego granitu ofiarowanych przez Prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego, mierzący przeszło 6 metrów wysokości i całkowicie już zmontowany pomnik robi wrażenie imponujące. Projektował go inż.-arch. p. Pallado, z wyjątkiem orla zrywającego się do lotu usadowionego na górnej powierzchni głównego bloku, dzieła znanego art. rzeźbiarza F. Giećewicza.

Umieszczony w najbardziej reprezentacyjnym miejscu zdrojowiska na pięknym skwerze przy ulicy Słomskiej, pomnik będzie podniosłym wyrazem czci i hołdu wolnych synów Polski dla wielkiego ducha Traugutta oraz wysoce artystyczną ozdobą zdrojowiska.

W wigilję odsłonięcia odbędzie się w Ciechocinku na cześć Dyktatora ostatniego powstania uroczysta akademja z udziałem świetnego historyka prof. Wacława Tokarza z Warszawy.

Loteria fantowa PWK. Loteria PWK. ma ogromne powodzenie, czego dowodem, że ze wszystkich okolic kraju napływają zgłoszenia wygranych o realizację wygranych z pierwszego ciągnięcia. Tysiące osób podjęło już swe wygrane, bardzo wiele szczęśliwców skorzystało z prawa od kupy i podjęło duże sumy w gotówce. Loteria PWK. zdobyła sobie pełne zaufanie publiczności i popyt na losy dalszych serii jest wielki. Ciągnięcie serii B. odbędzie się już dnia 16 sierpnia br. w wistyniku reprezentacyjnym PWK. w Poznaniu. Kto jeszcze nie posiada losu, winien śpieszyć się z zakupem, gdyż zapas losów zmniejsza się gwałtownie.

MOTORY DIESLA I GAZOWE

Szwajcarskiej fabryki 6058 t

„WINTERTHUR“

Zastępstwo: Lwów, pl. Smolki 5. II. schody.

Po zawodach

Polska — Węgry.

Bieg 5000 m.: Wprawdzie zakończył się zapowiedzianym przez nas sukcesem, lecz, o uzyskaniu dobrego czasu przez Petkiewicza, który już w biegu na 1500 m. dał z siebie maksimum wysiłku — nie mogło być mowy. Petkiewicz wiedząc o tem rozpoczął walkę nie z czasem lecz o pierwsze miejsce. Już w czasie zawodów Polska - Rumunia we Lwowie Petkiewicz po biegu na 1500 m. w którym ustanowił rekord polski 4:02 sek., 5000 m. przebył w czasie ponad 15:40 sek. Nic dziwnego, że w Budapeszcie również po 1500 m. uzyskał na 5000 m. zaledwie 16:02'6 sek. Petkiewicz wysunął się odrazu na czoło, lecz po słabym tempie widziało się, że biegnie on tylko na miejsce. Zwarta grupa utrzymywała się przez dwa kilometry. Na 3 km. czas 9'38 Szerb i Sawaryn zostali o 20 m. w tyle Po 3'5 km. Gyulay odpada, następnie mineli go Szerb i Sawaryn, który wysunął się przed przeciwnikami. Petkiewicz kończył bieg spokojnie, a Sawaryn stacza rozpaczliwą walkę z Szerbem, który po 300 metrach finiszu wygrywa. 1. Petkiewicz (P) 16:02'6, 2. Szerb

(W) 16:04, 3. Sawaryn (P) 16:05'4, 4. Gyulay (W) 16:51'8.

Bieg 110 m. przez płotki. W powyższej konkurencji przepowiadaliśmy zwycięstwo Trojanowskiemu, który zajął dopiero drugie miejsce przyczyniając się do utraty jednego punktu dla naszej reprezentacji. Czy klęska Trojanowskiego spowodowana była siłą sekund była zasłużona wyjaśnią jedno z pism sportowych:

„Kalman wychodzi z lekkim falstartem. Trojanowski dogania go i chce mijać na drugim plotku, lecz otrzymuje uderzenie w piersi, które go wstrzymuje. Bezskuteczne próby wyskoku na pierwsze miejsce ponawia na pięciu następnych plotkach, za każdym jednak razem zostaje uderzony i odepchnięty; na ósmym plotku, doprowadzony do ostateczności, odbija pięścią rękę Kalmana, a w odpowiedzi na to otrzymuje cios w żołądek i odrazu zostaje metr w tyle. Kalman „zwycięża“ w czasie 16 sek., Trojanowski przybywa drugi w 16'1 sek. z zerwanym z piersi orłem. Zajusz trzeci w 16'3 sek. Protest Polaków zostaje odrzucony; Kalman tłumaczy się, że wprawdzie „tracił lekko, ale nie umyślnie“, poatem „nikt nie nie widział“.

Zaznaczyć należy, że powyższy bieg był jedną z nielicznych konku-

rencyj, w których zwycięstwo nasze nie ulegało najmniejszej wątpliwości.

Bieg 400 m. przez płotki: stanowił również zwycięska dla nas konkurencję, w chwili gdy brano pod uwagę start Kostrzewskiego, który niestety nie mógł wziąć udziału w zawodach. W czasie gdy uważano Somfai'a za najgroźniejszego przeciwnika Kostrzewskiego, pisaliśmy:

„Wprawdzie Somfai uzyskiwał 56'6 sek., lecz jest to zawodnik już dzisiaj starszy i nierówny, dlatego też znając formę i ambicję Kostrzewskiego możemy liczyć na zwycięstwo“. Jednak Kostrzewski nie startował, ze strony polskiej biegł tylko Maszewski. Węgrzy odrazu wysunęli się na czoło, przyczem prowadził początkowo Somfai, a mija go na ostatniej setce Ferenczy. Maszewski dochodzi dopiero pod koniec. 1. Ferenczy (W) 57'6, 2. Somfai (W) 58'4, 3. Maszewski (P) 60'6.

Bieg rozstawni 4x200 m.: przegrała drużyna polskiej w sztafecie była również według naszych horoskopów przewidywaną. Jednak stwierdzić na leży, że zawodnicy polscy, pomimo przesądzonej porażki zdolali dać z siebie maksimum wysiłku, o czem świadczy ustanowienie nowego rekordu polskiego. Zaczął Czysty i odrazu nadrobił nieco na Kalmanie, lecz zmianę

z Piechockim była nieszczęśliwa. Solt nie dał się Piechockiemu, ale Banoczi uległ Gniechowi, który oddał Szenajchowi paleczkę równo z Węgrami. Wspaniały bieg Raggambiego decyduje o wyniku i mimo wysiłków Szenajcha przegraliśmy. 1. Węgry 1:31'2, 2. Polska 1:31'8 (rekord). Wynik naszych dobry bo średnio po 22'9 na 200 m.

Skok w dal: W przededniu zawodów pisaliśmy:

„W tej konkurencji dzięki wynikom Nowaka i Sikorskiego posiadamy po części dane, tembardziej, że Nowak ostatnio jest w doskonałej formie“.

Również zaznaczyliśmy, że Balogh będzie najgroźniejszym przeciwnikiem naszych skoczków.

Przebieg tej konkurencji w dniu zawodów zilustrował faktycznie ciekawą walkę równych prawie przeciwników. Balogh po 4 przekroczonych startach osiągnął wreszcie 7'18 m. Ten skok również był wyraźnie przekroczony i zwycięstwo może Węgier zawdzięczać tylko niewadze naszych reprezentantów. Nowak (7'12) i Sikorski (7'05) skakali doskonale, wzbudzając niekłamany podziw całej widowni.

(C. d. n.)

Wład. Humen

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymują się nadal w granicach normalnych, przyczem całe zapotrzebowanie pokrywa w dalszym ciągu prawie wyłącznie Bank Polski. Na ultimo lipca osiągnął zapas pieniędzy i należności zagranicznych dalszy wzrost o 3.133.665 zł, do 444.485.683 zł. Zwiększył się również zapas pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, a to o 4.365.298 zł. do 82.440.662 zł. Zapas kruszcu wykazuje wzrost o 318.737 zł. do 629.021.093 zł. Portfel wekslowy, jak zwykle na ultimo zwiększył się, stosunkowo jednak nieznacznie, gdyż o 5.498.216 zł. do 699.590.283 zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1.145.204 zł. do 82.902.858 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się z końcem lipca o 67.706.183 zł. do 440.191.474 zł., natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 93.057.360 zł. do 1.293.364.140 zł.

Obie te pozycje stanowiły na dzień 31 lipca łącznie kwotę 1.733.555.614 zł. wobec 1.708.204.438 zł. w dekadzie poprzedniej.

Dewizy New York notują bez zmian 8.90, kurs dolara gotówkowego na rynku prywatnym wahał się w tygodniu sprawozdawczym między 8.88 a 8.88 i pół. Transakcje kablem New York prze prowadzone są między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Za ruble złote płać 4.60 i pół — 4.62 przy stosunkowo małym popycie. Czerwonice sowieckie 2.12 dol. w pl., a 2.15 w żądaniu.

Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. W końcu ub. tygodnia notowano na giełdzie warszawskiej oraz w obrotach pozagiełdowych za 100: Belgia 123.96, Paryż 34.90, Praga 26.38 i pół, Zurych 171.52, Wiedeń 125.62, Amsterdam 357.22, Londyn za 1 £ 43.24 i pół, Berlin 212.33, Gdańsk 172.95.

Wydarzeniem pierwszorzędnej wagi jest podniesienie stopy dyskontowej przez Nowojorski Federal Reserve Bank, i to o cały procent, z 5 na 6 pr. Ostatnio mówiono bardzo silnie o możliwości podniesienia stopy dyskontowej przez Bank of England. Tymczasem jak dotychczas Bank Angielski zdołał uniknąć tej rzekomej konieczności, a stopę dyskontową podniesiono w Stanach Zjednoczonych. Zainteresowane sfery amerykańskie zaprzeczają pogłoskom, jakoby zwyczaj stopy dyskontowej miała jakkolwiek związek z koniunkturą obrotu złotem w Europie. — Szybka zwyczaj stopy dyskontowej Federal Reserve Banku związana jest z kontrakcją przeciw niezdrowej spekulacji giełdowej, którą przez podrożenie kredytów spodziewają się zahamować. Należy jeszcze poczekać, czy ta podwyżka ma charakter przejściowy, aby móc ocenić, czy i w jakim stopniu wywrze ona swój wpływ na europejski rynek pieniężny.

Na giełdzie akcyjnej obroty nieliczne mi papierami, przy tendencji niejednolitej i chwiejnej. Większe zainteresowanie premiówkami, które wykazują stosunkowo większe wahania. Nieco mocniejsza tendencja dla listów zastawnych.

Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco: (pierwsza cyfra z 2, druga z 9 bm.): 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 91.50 i pół — 91.75, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 115 — 114.25, 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa 65.25 — 65.50, 5 proc. konwersyjna 47.75 — 45.75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie 49.25 — 50, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 68 — 69.25, Bank Polski 164.50 — 166, Firlej 51.50, Lilpopy 31.25 — 31.50, Modrzejów 24.50 — 22.75, Starachowice 27.50 — 26.25.

Doniosłe obrady związku izb przemysł.-handlowych

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klarnera posiedzenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, jako Izby urzędującej.

Na pierwszy plan całodziennych obrad wysunęła się przede wszystkim sprawa udziału Związku w pracach Komitetu polskiego Międzynarodowej Izby Handlowej. Przyjęto sprawozdanie z Kongresu wygłoszone przez prezesa Komitetu p. B. Hersego oraz program prac Komitetu zreferowany przez dyr. Izby Warszawskiej p. Wartalskiego, w których Izby winny wziąć jak najaktywniejszy udział. — Dyskutowano szczegółowo nad statutem Komitetu wobec konieczności reorganizacji tegoż. Komitet odąd będzie się składał z 3 głównych grup założycielskich reprezentowanych przez Centralny Związek Przem. Górniczego, Handlu i Finansów, Nacz. Org. Zjedn. Przem. i Rolnictwa Zachodniej Polski oraz Zw. Izby Przem. Handlowych. Projekt nowego statutu przyjęto. Sprawę wyboru delegatów Związku Izby do tego Komitetu odłożono do obrad wrześniowych, które odbędą się we Lwowie podczas Targów Wschodnich.

Następna sprawa która wywołała ożywioną wymianę zdań był projekt elektryfikacyjny Harrimana. Solidaryzując się z treścią uchwały połączonych komisji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie dn. 2 bm. Związek Izby polecił Izbie urzędującej w Warszawie, przeprowadzenie szczegółowych badań jednoosobnego uprawnienia i przedstawienie wyników Związkowi w celu zajęcia ostatecznego stanowiska.

Postanowiono również przyspieszyć w poszczególnych Izbach prace nad kalendarzem branżowym z uwagi na potrzebę przyspieszenia wydawnictwa księgi

adresowej „Przemysł i Handel“, zamiejscowanej w swoim czasie przez Izby Lwowską.

Omawiano ponadto sprawę zmian w podziale administracyjnym państwa. Uznano jednakże iż, odnośne wnioski mogą być sformułowane przez Izby dopiero po gruntownym zbadaniu przedmiotu i po otrzymaniu od czynników urzędowych pełnego materiału rzeczowego.

Związek Izby zajął się również sprawami wywozowymi a w szczególności artykułów rolnych między innymi również i masła. Ponadto omówiono szczegółowy program organizacji Zjazdu w Poznaniu w dn. 25 i 26 bm. w którym udział wezmą delegaci Izby czechosłowackich i jugosłowiańskich, bułgarskich, rumuńskich, greckich i tureckich, jako też przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowych w Polsce. Dokonano również wyboru przedstawiciela Związku do Rady Państwowego Instytutu Eksportowego w osobie dyr. Wartalskiego.

W końcu w sprawie konwencji przywozu i wywozu, Związek Izby biorąc pod uwagę fakt czynienia w ostatnim czasie szczególnych trudności w możliwościach zbytu zagranicą polskich towarów wywozowych, wyraził opinię iż konwencja międzynarodowa o zakazach przywozu i wywozu nie powinna być tak długo ratyfikowana przez Polskę dopóki wspomniane utrudnienia nie zostaną powszechnie usunięte.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Zarządzenia reglamentacyjno-celne w zakresie obrotu zagranicznego zbożami.

Przepisy celne i zarządzenia reglamentacyjne w zakresie obrotu zagranicznego zbożem, mąką, kaszami i paszą zostały ustalone w jesieni ubiegłego roku i regulowały obrót przeważnie do 30 lipca r. b. Jednakowoż nie doczekawszy się tego terminu już w międzyczasie zostały zmienione a obecnie ich stan przedstawia się jak następuje:

Pszenica wywóz: Rozp. 10 grudnia 1928 cło przewozowe 11 zł. bez terminu. — Przywóz: Rozp. 26 września 1928 cło wywozowe 20 zł. przedłużone rozp. 31 lipca 1929 chwilowo do końca sierpnia r. b.

Maka pszenna wywóz: Rozp. 21-go września 1928 zakaz przywozu do 31 marca 1929. Rozp. 26 lipca 1929 zakaz ważny do odwołania. — Przywóz: wolny bez cła.

Żyto wywóz: Rozp. 9 października 1928 cło przywozowe 11 zł. bez terminu. — Przywóz: Rozp. 15 stycznia 1927 i 26 września 1928 cło wywozowe 15 zł. do 31 lipca 1929 Rozp. z 4 czerwca 1929 cło wywozowe zniesione.

Maka żytnia wywóz: Rozp. 21 września 1928 zakaz przywozu do 31 lipca 1929. Rozp. 26 lipca 1929. Zakaz ważny do odwołania. — Przywóz: Rozp. 15 stycznia 1927 cło wywozowe 15 zł. Rozp. 26 września 1928 ważne do 31 lipca 1929 lecz rozp. 4 czerwca 1929 zniesione.

Jęczmień wywóz: Wolny bez cła.

Przywóz: Wolny bez cła.

Kasza jęczmienna: wywóz: Rozp. 25 września 1928 zakaz przywozu i Rozp. 26 października 1928 do 31 lipca 1929. Rozp. 24 czerwca 1929 zakaz przedłużony do 31 grudnia 1929. — Przywóz: wolny bez cła.

Owies wywóz: wolny bez cła. — Przywóz: Rozp. 29 września 1928 cło wywozowe 10 zł. do 31 lipca 1929 lecz rozp. 20 czerwca 1929 zniesione.

Otreby wywóz: wolny bez cła. — Przywóz: Rozp. 20 października 1928 cło wywozowe 5 zł. bez terminu. — Rozp. 14 czerwca 1929 zawieszono do 30 września 1929.

Jak z powyższego wynika wkraczamy w nowy rok gospodarczy 1929 1930 z poważnymi zarządzeniami reglamentacyjno-celnymi w zakresie obrotu zbożami itp., a szczególnie mamy cło wywozowe na pszenicę, które jak nas informują zostanie poza koniec sierpnia b. r. ponownie przedłużone, następnie cło wywozowe na otreby po 30 września i niepewność co do ponownego wprowadzenia cła wywozowych na inne zboża i produkty młynarskie. Natomiast mamy niedostateczną ochronę celną na pszenicę, na żyto i brak zupełnej ochrony na jęczmień, a szczególnie na owies, co wobec podwyższenia cła zbożowych w Niemczech, a temsamem i powiększenia premii wywozowych przy pomocy zaświadczeń wywozowych (Einfuhrscheine) stanowi w dalszym ciągu czynnik obniżający cenę naszego produktu rolniczego.

Bel.

Zadziwiający rozwój komunikacji autobusowej.

Kilka dni temu dzienniki przyniosły wiadomość z Anglii, że pewne towarzystwo eksploatacji kolei zdecydowało zamknąć ruch na jednej ze swych linii, gdyż kolej ta nie mogła konkurować z szybszą i wygodniejszą komunikacją autobusową, zaprowadzoną na tym samym odcinku. — Świadczy to dobitnie jak wielką przyszłość ma przed sobą rozwój linii autobusowych, który z każdym rokiem ogarnia coraz to nowe kraje.

W Polsce komunikacja autobusowa poczęła rozwijać się w szybszym tempie od 1926 roku. Dzisiaj długość zaprowadzonych już linii autobusów wynosi u nas około 24 000 km., a kolei 19 500 km.

Jeżeli chodzi o stwierdzenie, jaki typ wozów nadaje się najlepiej na podwozie autobusowe, to statystyki wykazują, że amerykańskie ciężarówki mają wyjątkowo powodzenie w Europie. Ekspert tych wozów z Ameryki stale wzrasta, i to w bardzo szybkim tempie. Poczynając od 1925 roku sprzedaż jednych z najbardziej popu-

larnych ciężarówek G. M. C. stale wzrastała we wszystkich częściach świata. W r. 1927 sprzedaż podwoziła się w porównaniu z rokiem 1926, zaś w r. 1928 przewyższyła dwukrotnie cyfrę sprzedaży z r. 1927. W tym ostatnim roku General Motors sprzedało ogółem około 28 000 samochodów ciężarowych G. M. C.

Cyfrы te mówią same za siebie. Są one doskonałym wykładnikiem nadzwyczajnego uznania, z jakim spotykały się wszędzie ciężarówki G. M. C. w ciągu stosunkowo tak krótkiego czasu. Szybkie rozpowszechnienie się ciężarówek G. M. C. przypisać można nie tylko ich wysokiej wartości w stosunku do ceny, lecz również znakomitemu przystosowaniu samochodów G. M. C. do wszelkich celów transportowych. Szeroką różnorodność typów podwozia G. M. C. od lekkiego do najcięższego modelu pozwala nabywcom wybrać taki wóz G. M. C. którego nośność odpowiada jak najlepiej celowi.

6916

Kronika gospodarcza.

== Instytut dla badania rynku rolniczego w Niemczech. Ośrodkiem wszystkich poczynąń niemieckich w kierunku popierania rolnictwa będą w przyszłości więcej, niż kiedykolwiek, próby wzmocnienia zbytu produktów rolnych oraz regulowania rynku zbytu dla płodów rolniczych. Chcąc jednak osiągnąć pozytywne, możliwie dokładne wyniki, wszystkie dążenia, zmierzające do tego celu mają być oparte na szczegółowym zbadaniu sytuacji rynkowych, oraz na naukowym opracowaniu kwestii regulacji rynków zbytu. Dla rozwiązania powyższych zagadnień został założony w ub. miesiącu „Pruski Instytut dla badania rynku rolniczego“. Zadaniem jego będzie przeprowadzenie naukowej analizy rynków zbytu oraz zbadanie zagadnienia konieczności, związanych z przeprowadzeniem skutecznej poprawy kwestii zbytu płodów rolniczych i regulacji krajowego rynku płodów rolniczych. Natomiast praktyczne wykorzystanie uzyskanych doświadczeń i wyciągniętych z nich wniosków będzie leżało już poza zakresem działania Instytutu. Celem zapoznania się z wynikami identycznych badań zagranicą, a specjalnie w Stanach Zjednoczonych A. P., które posiadają już pod tym względem wieloletnie doświadczenie, udał się dyrektor Instytutu, inż. roln. dr. Karol Brandt, z polecenia Ministerstwa Rolnictwa — przed rozpoczęciem

swego urzędowania — do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady, gdzie będzie przeprowadzał półroczne studia nad tem zagadnieniem.

== Sytuacja gospodarcza we Włoszech. Dane statystyczne ilustrują obecną sytuację gospodarczą we Włoszech jak następuje: bezrobotnych w maju r. b. 228 000, w czerwcu r. b. 193 000; przewóz towarów na kolejach w tysiącach ton w maju r. b. 4513, w czerwcu r. b. 4978; surowki żelazne: wyprodukowano w maju r. b. 61 000 ton, w czerwcu r. b. 57 000 ton; stali wyprodukowano w maju r. b. 200 000 ton, w czerwcu r. b. 184 000; transport morski w maju r. b. 3 382 tony, w czerwcu 3 485 ton (te ostatnie cyfry w tysiącach ton). Dane te wskazują na polepszenie się sytuacji gospodarczej.

== Wystawa reklamy w Berlinie. W okresie od 10 sierpnia do 8 września r. b. odbędzie się w Berlinie wystawa reklamy, podczas której odbędzie się Światowy Kongres reklamy, który potrwa od 11—15 sierpnia r. b. Poza tem przewidziane jest urządzenie szeregu zebrań i kongresów krajowych.

== Masło. W tygodniu od 29 lipca do 4 sierpnia nie można było zauważyć żadnej znaczącej zmiany na zagran. rynkach zbytu. Spokój panuje nadal tak na rynkach niemieckich, jak i angielskich. To

też notowania pozostały bez zmiany. W Berlinie notowano przy spokojnej tendencji za 50 kg. masła netto franco stacja odbiorcza za I gatunki mk. niem. 163'00, za II gatunki mk. niem. 150'00, za III gatunki mk. niem. 134'00. Ostatnie oficjalne notowania giełdy londyńskiej wynosiły za cwt. loco Londyn sh. 150 do 152. Ze względu na dalszą znaczną podaż masła polskiego, która przekracza poważnie zapotrzebowanie, eksporterzy nie mogli narzucać swych cen i mimo to, w wielu wypadkach z braku natychmiastowego zbytu, masło złożone być musi w chłodniach. Stanowisko polskich eksporterów na rynku niemieckim jest w szczególności utrudnione przez znaczną podwyżkę cła, która częściowo uniemożliwia regularną sprzedaż. Transakcje odbywają się zasadniczo przy potrąceniu mk. niem. 25'00 — 30'00 tytułem przewozu i cła, wobec czego cena franco stacja nadawcza wynosi mk. niem. 133'00 do 138'00. Cena sprzedaży na rynku niemieckim odpowiada mniej więcej cenom obowiązującym za sprzedaż w Anglii. Z powodu nadmiernego napływu masła do Londynu, które ze względu na bardzo spokojną sytuację ani w przybliżeniu nie znajduje natychmiastowego zbytu, wysła się masło do innych portów angielskich dla odciążenia rynku londyńskiego.

Z giełdy.

Lwów, 12 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5'88. W obrotach międzybankowych notowano: Berlin 212'08 — 212'11, Londyn 43'21 — 43'22 i pół, Zurych 171'46 — 171'49, Praga 26'36 — 26'38. Tendencja dla dewiz słabsza, dolary poszukiwane.

Na giełdzie akcyjnej popyt bardzo mały. Kursy niezmiennione. Notowano: Chodorów 133. Pożyczka inwestycyjna 115.

Naogół brak zainteresowania. Usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.). Obroty dewizami większe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.884.

Rubel złoty 4.61.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4.84 13/10, Paryż 3.91 i 1/8, Bruksela 13.90, Rzym 5.22 7/8, Madryt 14.65 1/8, Berno 19.23 i 1/4, Berlin 23.80 1/4.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 43.25, Berlin 46.87 i 1/2—47.27

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	43'50	44'50
żyto ex 1928	25'75	26'25
jęczmień browarowy	22'25	23'25
przemiatowy	—	—
pastewny	—	—
owies małop. ex 1928	20'50	21'—
kukurudza	26'50	27'50
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
kраса	—	—
groch 1/2 Victoria	53'25	57'25
pełny	36'—	38'—
bobik	30'—	31'—
wyka czarna	—	—
szara	—	—
siano słodkie pras.	6'—	7'—
słoma prasowana	4'—	5'—
nreczka	30'25	31'25
len	—	—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	61'—	62'50
otręby żytnie	17'25	17'75
pszenne	17'75	18'25
kasza hreczana 50% pol.	57'75	59'75
jaglana	—	—
jęczmienna	42'—	43'—
pecał	40'—	41'—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	41'—	42'—
mak niebieski	130'—	14'—
siwy	110'—	120'—
konieczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon. Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	46'—	47'—
żyto ex 1928	28'25	28'75
jęczmień przemiat.	24'50	25'50
owies mar. ex 1928	23'—	23'50
mąka pszenna 65%	74'—	77'—
żytnia 70%	—	45'—
otręby żytnie	17'75	18'25
pszenne	17'75	18'75

1/2. Berlin (wyplaty na Warszawie) 47—47.20, Gdańsk 57.80—57.94. Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.77—57.91, Wiedeń (czeki) 79.45—79.73, Zurych 58.30, Praga 377.87—379.87.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.). Cegielski 36 i 1/2, Hartwig Kantowicz 38, Bank Polski 166 i 1/2.

ZBOŻE.

Lwów, 12 sierpnia.

Na giełdzie obroty w pszenicy i koniinie białej po cenach dotychczasowych. W obrocie pozagiełdowym hreczka i otręby pszenne i żytnie podróżowały, natomiast żyto płacono w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Rozmaitości.

General von Seeckt o przyszłej wojnie. Pod tytułem „Przyszła wojna” dziennik londyński „Evening Standard” zamieszcza artykuł, podpisany przez generała von Seeckta, ministra i b. dowódcę niemieckiej Reichswehry, w którym ten generał przedewszystkiem podkreśla, że dla osiągnięcia zwycięstw, koniecznym jest, aby pierwsze uderzenie zadane było niesłychanie szybko przez armię zawodową, znakomicie wyszkoloną i wyćwiczoną, oraz świetnie wyekwipowaną, która ma posiadać skład ograniczony.

General von Seeckt pisze dalej:

„Im dłużej trwała ostatnia wojna, tem bardziej wzrastały siły, co powo-
dowało nieuniknioną redukcję ich kła-
fikacji i wartości bojowych, w poro-
wnaniu z wojskami, jakie stawione by-
ły przeciwko sobie oko w oko na po-
czątku działań wojennych”.

Mówiąc dalej już ściśle o przyszłej wojnie, von Seeckt pisze, że będzie ona rozpoczęta, a może i wygrana przez armie, których główną troską musi być wykazanie wyższości swojej nad nieprzyjacielem pod względem po-
śpiechu i ruchliwości. Jako pierwszy warunek należy być doskonale przy-
gotowanym. Przyszła armia więc musi być z konieczności zawodową, świe-
tnie wyćwiczoną podczas pokoju i któ-
ra nie będzie handicapowana do zada-
nia pierwszego ciosu przez koniecz-
ność powołania rezerw pod sztandary. Szybkość jej działań będzie zależna od jej zdolności wykonania jak najszyb-

szych ruchów ewolucyjnych.

Dla osiągnięcia tego celu — kończy generał niemiecki — będzie ona musiała mieć przedewszystkiem czynną pie-
chotę, wytrenowaną przez ćwiczenia (sportowe, pozwalające na przetrzy-
manie wszelkich trudów; będzie ona musiała mieć kawalerię na doskona-
łych koniach, oraz potężną artylerię, a równocześnie zapewnione szybkie przenoszenie z miejsca na miejsce wojsk przy pomocy transportów sa-
mochodowych. Do tej ruchliwości do-
dać należy konieczność zrobienia naj-
lepszego możliwie użytku z amunicji, przy której pomocy armia ta będzie walczyła.

Co do lotnictwa, to generał von Seeckt nie wierzy, ażeby mogło ono zmienić charakter wojny.

Wszystkie rodzaje broni są okrutne — pisze on — to też obowiązkiem żoł-
nierza jest wybadać i wiedzieć, czy broń, jakiej używa, zdolna jest do za-
peewnienia mu zwycięstwa szybkiego i decydującego, zwycięstwa, które po-
zostaje zawsze jego jedynym celem.

General von Seeckt stracił głos. Jeden z najświetniejszych monarchów świata, król albański Zogu, po długotrwałej chrypcie, mimo starannej kuracji wybi-
tnych lekarzy - specjalistów, stracił o-
becnie głos i może mówić jedynie szeptem. Przyczyną utraty głosu było nadmierne palenie papierosów.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PRACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły
Dąbrowski-Rozwarszewski, Lwów. (Hotel Gen-
rea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 6929

WILLA słoneczna, pięknie położona, w Brzuchowicach
do sprzedania. — Wiadomość: Chodorowski 6.

W MIEŚCIE powiatowym i przemysłowym teren
8 morgowy, dom murowany i budynki gospodarcze
nadający się wybitnie na założenie potrzebnej ce-
glarni, ogrodu oraz sadu handlowego, położenie
słoneczne, za cenę zł. 19.500. Zgłoszenia: Składnica
Kółek, kałusz. 6919

SAMOCOD ciężarowy „Packard”, 31, do 4 tonowy
po generalnym remoncie do sprzedania. Wiadomość
Skład węgla, L. Sapiehy 13 (róg ul. Potockiego).
6845

ORYGINALNE SINGERA maszyny do szycia z kilku-
letnią gwarancją poleca okazynie Leonard WANKE,
Lwów, ul. Krakowska 16. 6907

SAMOCODY okazynie, także najnowsze modele
najkorzystniej sprzedaje: Automobilowe Biuro Int.
Z. Braun, Tarnowskiego 7., tel. 74-98. 6548

PIANINO używane kupię zaraz. Oferty z podaniem
ceny i firmy pod „Okazja”, do administr. 6889

DOM, ogród, front 57 m. sprzedam. Pijarów 64. 6672

PRACOWNIA sukien Rozalii Bourdon nie wyjechała
i przyjmuje suknie nawet do 24 godzin. Ceny przy-
stępne. Rutowskiego 8. 6887

DLA BUDOWY żelbetonowej maszyny do cięcia drutu
betonowego. F. Rentscher. Legionów 37. 6904

MEBLE najrozmaitsze, solidne, poleca Miejska Wy-
stawa, plac Halicki 10. w podwórzu 6888

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzyst-
niejsze źródło zakupu — Jan Selteneich. Lwów
plac Mariacki 5 4951

KAMIENICA nowa dwupiętrowa, komfortowa, cała
woda, Zielona. Dochód 12%, cena 14.500, wkład
8.000 dolarów. Taka sama trzypiętrowa, pierwszo-
rzędne położenie okolica Sapiehy, cena 32.000,
wkład około 16.000 dolarów. Willa komfortowa
mieszkanie czteropokojowe wolne, ogródek, Listo-
pada, cena 5.500 dolarów. Sprzeda Centralna Agen-
cja, Kopernika 14. 5693

NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki,
prześcieradła, poszewki, sienniki

poleca **Kazimierz Skibiński**
Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-19.

1. lico naprzeciw Szkowrona. 6677
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

Periaki-Kaspra, Walce, Kamienie,
Turbiny, Motory, Dynama, Trans-
misje, Pasy, Gazę, Gurty, Rytlarki,
oraz inne maszyny poleca

„PILOT”
Lwów, Batorego 4.

Katalogi na żądanie. 6925

Własny wyrób! Ceny fabryczne!
DO WYPRAW STUDENCKICH

KOLDRY wałowane od zł. 22 —
dwustronne „ 38 —
puchowe wełniane jedw

MATERACE z trawy mor. od zł. 38'—
wełnienne „ 70'—

PRZESCIERADŁA na łóżka „ 5'50
6784 pod koldry
„ z dzurkami ręczne „ „ 11'—

SIENNIKI „ „ 5'—

RĘCZNIKI - PŁOTNA - OBRU-
SY - CHUSTKI DO NOSA - KO-
CE - KAPY najtaniej sprzedaje

FABRYKA POSCIELI
I BIELIZNY POŚCIELOWEJ

A. PIETRUSZEWSKI — M. MLEKO
Lwów, Koracka 1. 6, Tel. 37-72.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

WŁASNY WYRÓB! CENY FABRYCZNE!

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

POKOJ frontowy umeblowany dla pań (może być na
dwie osoby) sw. Antoniego 5, l. p. na lewo. 6818

ZAMIENIE 3-pokojowe mieszkanie z komiorem
w Warszawie, przy pl. Saskim na odpowiednie
mieszkanie we Lwowie. Listy pod „Zamiana” do
Biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7
6811

2 POKOJE, łazienka, utrzymanie odnajmę. Ochronka
4a, od 2 do 5 6927

UMEBLOWANY pokój dla pań wynajmę. Ulica Wy-
spiańskiego 9, drzwi 3. 6914

POKOJ umeblowany, wygodny. Nowy Świat 18, l. p.
prawo. 6911



ROLNICY PAMIĘTAJCIE O TEM
**DOBRA
MŁOCARNIA
TO:**

KORZYŚC NIEZAWODNA!
ŁATWOŚĆ PRACY I OSZCZĘDNOŚĆ CZASU!
WYŻSZA CENA ZBOŻA!

WIELKA WYGODA DLA GOSPODARSTWA!

Młocarnie parowe i motorowe LANZA przy zastosowaniu wszystkich NOWOCZESNYCH URZĄDZEŃ technicznych
najnowszej konstrukcji i TRWAŁOŚCI BUDOWY, gwarantują każdemu ROLNIKOWI, poza wymaganą wydajnością
(od 50-50 q na godzinę), **najdokładniejszy omłot oraz idealną czystość ziarna.**

Wieloletnia masowa produkcja fabryczna.

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO na b. KONGRESÓWKĘ, KRESY i MAŁOPOLSKĘ
DOM ROLNICZY, FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA

H. MUHSAM, SP. AKC., WŁOCŁAWEK
ODDZIAŁ LWÓW,

Rutowskiego 1. Tel. 66-02.

6665

ODDZIAŁ WARSZAWA,
Mazowiecka 7. Tel. 525-00.

PENSJONATY I UZDROWISKA. 10 groszy za wyraz.

TATARÓW, uroczy zakątek Karpat, bory smrekowe, kąpiele w Prucia, wycieczki, słoneczne pokoje, werandy, wykwintna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willi Leśna”, Tatarów. 6869

MORSZYN (polski Karsbad), pensjonat „Stefania” poleca pokoje z dietetyczną kuchnią. Wygodne, suche, jasne, ogród, werandy, wieczorem dancingi. Ceny niższe. 6894

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

BIURO Kosiuka, Kopernika 19, telefon 31-33, poleca doborowe siły nauczycielskie, freblanki, niemiecki, zarządzanie, gospodynie, zarządców, leśników, ogrodników, kucharzy. 6930

GORZELNIK, buchalter i manipulant młyński w jednej osobie, ręczy za wydatki i ubytki, o chlubnych świadectwach i referencjach poszukuje posady. — Zgłoszenia do administracji pod „Absolwent N. D. 6”. 6870

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

WYCHOWAWCZYNI do trzyletniego chłopczyka potrzebna od 1-go września tylko z pierwszorzędniemi, długoletniemi poleceniami. Zgłoszenia: Administr. Słowa Polskiego pod „Łagodna”. 6830

POSZUKUJE ucznia z prowincji do handlu (nie korzennego). Całe utrzymanie i mieszkanie przy rodzinie. Listy do admin. Słowa pod „Pożyczka 300 dolarów”. 6871

POMOCNIK gospodarczy z wykształceniem rolniczym i praktyką potrzebnym. Zgłoszenia ze załączeniem świadectw i poleceń do Zarządu dóbr Krzywe, p. Kozowa. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6910

SKŁADNICA Kółek w Kaluszu poszukuje kierownika sklepu korzennego. Posada do objęcia natychmiast. Warunki wedle umowy. 6920

ZGUBIONO I ZNALEZIONO 10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości uzyskane w r. 1925 w seminarjum nauczycielskiem im. Konarskiego we Lwowie Maria Gajewska. 6933

MICHAŁ MARKÓW unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj. 6917

POMOC LECARSKA

Röntgenolog

Dr. Ludwika LandesLeinerowa
we Lwowie ul. Trzeciego Maja 7.
powróciła. 6858

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

GLEUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eulonia zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cięknienia z uszów. Liczne podziękowania. Poleczając broszurę na żądanie wysła bezpłatnie Eulonia. Liszki koło Krakowa. 6858

Wdowa po lekarzu, pragnęłaby zaopiekować się jedną lub dwoma dziewczynkami i otoczyć serdeczną macierzyńską opieką. Warunki podług umowy. W miejscu gimnazjum żeńskie, tortepian w domu, konwersacja francuska. Referencje udzieli p. Dr. Chomicz, chwilowo Brody, zamek hr. Ryszczewskiej. Zgłoszenia wprost: Drowa Laurentowska, Kościan. Woj. Poznańskie. 6915

SOMERSET MAUGHAM.

Kropla malajskiej krwi.

(Z CYKLU „SAMOTNE DUSZE”)

Przekład autoryzowany
Janiny Sujkowskiej.

W dół rzeki płynęły dwie prahu, je dna w odległości kilku jardów od drugiej. W pierwszej siedzieli dwaj biali.

Po siedmiogodniowej wólcędze po rzekach radzi byli, że tę noc przepełdza pod cywilizowanym dachem. Dla Izzarta, który bawił na Borneo od czasu wojny, domy Dajaków i ich uczt nie były naturalnie nowością. Za to Campion, nowicjusz, mimo zainteresowania dla ciekawej krainy stęsknił się za krzesłami i łózkami. Dajakowie byli gościnni, ale ich siedziby niewygodne. a jedzenie rozpaczliwie jednostajne. Każdego wieczora, gdy podróżnicy przybijali do przystani, zjawiał się po nich naczelnik wioski z flagą w ręku w otoczeniu domowników. Prowadzono ich do długiego domu — (prawdziwej wioski pod jednym dachem) — zbudowanego na palach, do którego wchodziło się po pnlu drzewa, wycio-

sanym w prymitywne schodki i przy biclu w bębny ligongi całe towarzystwo przemaszerowywało procesjonalnie tam i z powrotem wzdłuż całej długości budynku. Po obu stronach siedzieli w kuczkach zwarte szeregi brunatnych ludzi i przyglądały się w milczeniu białym braciom. Następnie rozkładano dla gości czyste maty. Naczelnik przynosił żywego kurczaka i, trzy mając go za nogi, powlewał nim trzy krotnie nad ich głowami, wzywając duchy na świadków tej ceremonii i wygłaszając przepisowe inwokacje. Różni ludzie przychodzili z lajkami, i pito arak. Mała dziewczynka, bardzo drobna i nieśmiała, wdzięczna jak kwiat, z hieratyczną, kamienną twarzą, przytrzymywała kubek u warg białych ludzi, dopóki nie został wypróżniony, poczem wybuchała burzą okrzyków. Mężczyźni zaczęli tańczyć jeden za drugim z tarczami i parangami do taktu bębnowi i gongom. Po pewnym czasie goście przechodzili do jednej z izb, wychodzących na długą platformę i dostawali wieczere. Dziewczęta karmiły ich zapomocą chińskich łyżek. Następowala lekka pijatyka i pogadanka, przeciągająca się do samego świtania.

Teraz jednak podróż białych dobie-

gała końca i byli właśnie w drodze do wybrzeża. Wyruszyli o wschodzie słońca. Rzeka była płytka i toczyła swe przejrzyste fale po zwirowatym dnie. Drzewa po obu stronach nachylały się tak bardzo ku wodzie, że w górze widać było tylko wąski pas nieba. Teraz wszakże wypłynęli na szersze rozlewisko, objęte gwałtownie bujną roślinnością, bambusami, drzewami chlebowymi, podobnymi do olbrzymich pęków strusich piór, palmami kokosowymi i innymi okazami flory dżungli. Gdzie niedługo sterczał nagi szkielet drzewa, trafionego przez piorun lub uschłego ze starości, którego białe odbijało wyraziście na tle jaskrawej zieleni. Nad równy poziom puszczy wystrzelały to tu, to tam królewskie leśne olbrzymy. — Wszędzie widniały opłoty zielonych lub kwiatnych pasorzytów, pokrywających pnie i gałęzie nakształt ślubnego welonu i przerzucających się z drzewa na drzewo. W namietnej bliskości tej arcybujnej przyrody czaiło się coś przejmującego i jednocześnie zuchwałego.

Dzień zbliżał się ku końcowi i upał nieco zelżał. Campion spojrzał na swój nędzny srebrny zegarek, polyskujący na spalonej ręce. Do miejsca przezna-

czenia było już niedaleko.

— Co to za człowiek ten Hutchinson? — zapytał.

— Nie znam go. Zdaje się, że niezły chłop.

Hutchinson był to rezydent, w którego domu mieli zanoć. Posłali przodem Dajaka w czółnie, żeby oznajmił o ich przybyciu.

— Mam nadzieję, że uraczy nas whisky. Nachlapałem się tyle araku, że wystarczy mi na całe życie.

Campion był inżynierem górniczym, którego sultan, jadąc do Anglii, spotkał w Singapurze i wysłał do Sembulu, aby tam przeprowadził poszukiwania wiertnicze. Willis, rezydent w Kuala Solor, otrzymał instrukcje udzielenia mu wszelkich ułatwień i oddał gościa pod opiekę Izzarta, który władał malajskim i dajackim jak tubylec. Była to już trzecia wyprawa, jaką odbyli w głąb kraju, i Campion wracał do stolicy z raportem. Miał się spotkać z sultaniem Almedem nazajutrz o świcie u ujścia rzeki i dobić do Kuala Solor jeszcze przed wieczorem. Cieszyli się, że tam wracają. Stęsknili się do tennisa i golfa, do klubu z bilardowymi stołami, do względnie dobrego jedzenia i wygod cywilizacji.

(C. d. n.)

Punktualność w dostawie

Każdy wie, jak ważną jest punktualność w dostawie przy transakcjach handlowych. Ciężarówki G.M.C. zapewniają tę punktualność. Bez względu na ciężar ładunku, czy też trudności terenowe przewożą one towary z szybkością samochodów osobowych. Ponadto nisko osadzone podwozie przyspiesza i ułatwia znacznie załadowanie i wyładowanie towarów.

Umiarkowana cena tych ciężarówek, niskie koszty ich utrzymania oraz oszczędność w zużyciu benzyny i smarów obniżają znacznie koszty dostawy. Tam, gdzie chodzi o terminową, a zarazem taną dostawę towaru, ciężarówki G.M.C. są jedyne. Wyrób General Motors. Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

CIEŻARÓWKI G.M.C.

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 4954

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). Telefon 69-56. 6787

Okolo 3.000 dolarów

pożyczki poszukuję za zabezpieczeniem hipotecznym. — Zgłoszenia do Administracji pod „3162”. 6834

Przeprowadzki miejscowe

wykonuje najstaranniej **Gustaw Luft** spedytor, Lwów, Zygmuntowska 11.